

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

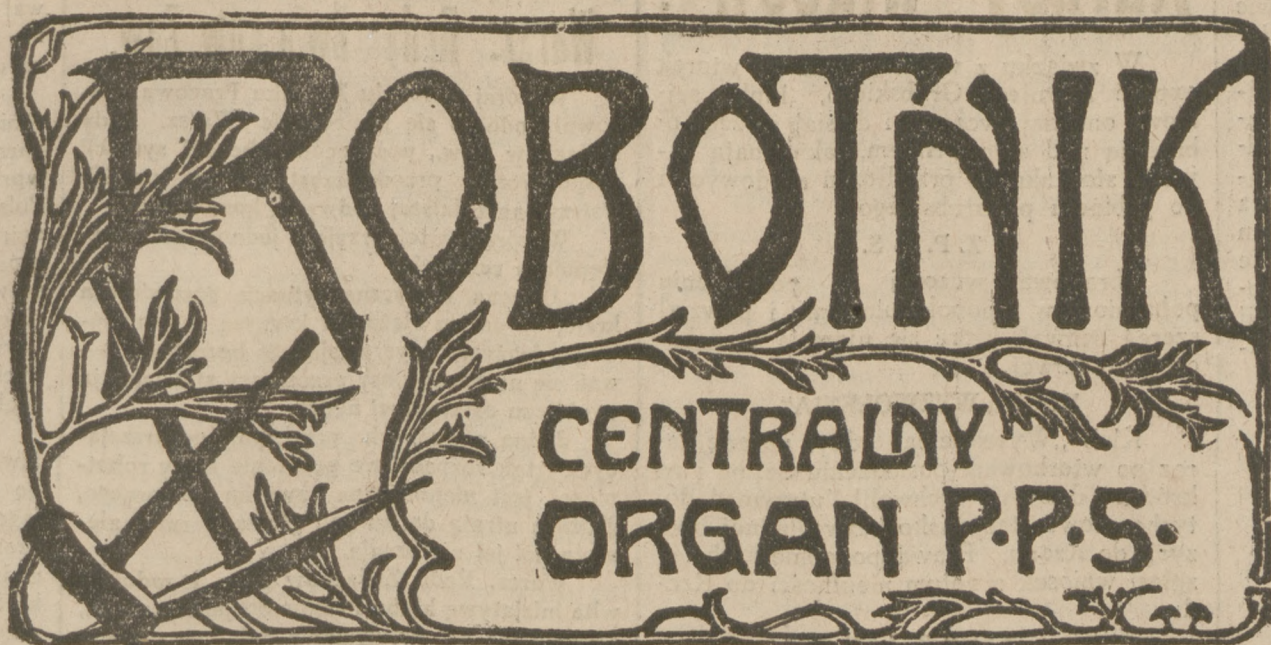
Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnośnienia „ 3.50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 2 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwyczajne 15 „ drobne za jeden wyrz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w Nę niedziel. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (filanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Precz z dalszą podwyżką komornego

DNIA 11 PAŹDZIERNIKA (Niedziela) o godz. 10 m. 30 rano w sali Tow. HYGJENICZNEGO (Karowa 31) odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY PRZECIWKO DALSZYM PODWYŻKOM KOMORNEGO ORAZ

W SPRAWIE KRYZYSU GOSPODARCZEGO W POLSCE. Przemawia: będą tow. tow. pos. R. Jaworowski, lawnik A. Szczypiorski, radni: Dewoźdźki i Piłacki i tow. Preis

Z Genewy do Locarno.

W PRZEDEDNIU OTWARCIA KONFERENCJI PAKTOWEJ. — LOCARNO W ODŚWIETNYM STROJU.

Locarno, 2 października.

Trzy miasta szwajcarskie walczyły o zaszczyt goszczenia u siebie konferencji paktowej: Lozanna, Lucerna i Locarno. Burmistrz Lozanny był nawet tak zapobiegliwy, że pewnej niedzieli zaprosił do swego miasta wszystkich dziennikarzy, obecnych w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów, i nakarmił doskonale i wystawnym śniadaniem. Lozanna jednak nie była brana poważnie pod uwagę na miejsce spotkania dyplomatów. Czy bliskie sąsiedztwo ligowej Genewy, czy wspomnienie długiej i uciążliwej konferencji, podczas której zawierano pokój z Turkami i tak niefortunnie załatwiono sprawę Mossulu — dość, że nie pomogło nawet śniadanie dla dziennikarzy.

Lucernę wysuwali Niemcy, bo bliżej im z Berlina i lepiej byłoby się tam czuli, w niemieckiej Szwajcarii. Ale Lucerna na jesieni chyba tylko Niemców może nęcić. Przejedźdzałem przez królową jeziora Czterech Kantonów w drodze z Genewy do Locarno. Smutno w Lucernie, pusto już zupełnie, hotele pozamykane, Rigi i Pilat w mgłę, chłodno... Za zimno na konferencję, na której ma się narodzić nowy nastój przyjaźni i braterstwa.

Locarno było pomysłem francuskim i ostało się. P. Briand zaskarbił sobie wdzięczność wszystkich, którzy przyjadą do Locarna, za wybór tej cudownej miejscowości. Ciepło tu, jak w lipcu. Słonecznie, ślicznie. Komu za gorąco może się wykapać w jeziorze. Mieścina mała, akurat dobra na tego rodzaju konferencję, która ma się odbyć bez udziału prasy, tajnie. Wszystko skupia się w jednym hotelu, w Grand Palace. Mieszkają w tym hotelu wszystkie delegacje, prócz niemieckiej. Niemcy zajęli jakieś sanatorium gdzieś wyżej w górach, o dwa kilometry od Locarna. Zupełnie jak podczas konferencji w Genewie — są na boku, nieco w oddali. Tylko, że niespodzianek w rodzaju traktatu w Rapallo nie będzie już można zrobić.

Z Grand Palace usunęto wszystkich zwykłych gości, aby przygotować miejsce dla gości paktowych. Poza delegacjami, kilku szczęśliwszych dziennikarzy dostało się do tego najnowszego sanktuarium dyplomatycznego, do tej kuźni paktu, przykuwającej obecnie uwagę świata do siebie. W hotelu ruch. Dwa dni pozostało do otwarcia konferencji, jutro już przyjeżdżają panowie ministrowie — trzeba na ich przyjazd wszystko przystroić. Wszędzie zapach świeżej fabry olejnej, uwijają się mechanicy, ustawiający telefony i telegraf, służba w nowiułenkich liberjach. Inwestycje opłacają się sownie...

Większe jeszcze inwestycje robi rząd miejski Locarna. Mieszkańcy tego miasta będą błogosławili konferencję paktową nie tylko dlatego, że zarobią sporo na niej i przysporzą swemu miastu reklamy światowej, ale i dlatego, że pozostanie im po skończeniu narad trwałe wspomnienie w postaci naprawionych bruków, ulepszonej komunikacji kolejowej i wielu drobniejszych, ale niemniej cennych nabytków. Przyjechałem w piątek wieczorem, ale całe miasteczko było w gorączkowym ruchu. Oblewano cementem szosy i bruki, żwirami i asfaltem chodniki, rozwieszano lampki elektryczne wzdłuż brzegu jeziora, odświeżano napisy, malowano nanowo studnie. Lata całe Locarno musiałyby czekać na te dobrodziejstwa, które spadły na nie w ciągu kilku dni wskutek łaski dyplomatycznej. Podzielałem w zupełności nadzieję locarneńczyków, że goście ich przyniosą sławę ich miastu na wszystkie strony. Nawet, gdyby nie było tego generalnego sprzątania, słowa zachwytu rozszłyby się wszędzie. Tak przecież tu ładnie, tak słonecnie grzeje, tak pozwala zapomnieć o przykrej i trudnej sprawie, którą przyjechało się załatwić.

Przedsmakiem tego, jak trudno będzie rozmawiać z Niemcami, była nota werbalna (ustna), zgłoszona przez ambasadorów niemieckich w Londynie i Paryżu, jako uzupełnienie noty pisemnej, wyrażającej zgodę Niemiec na konferencję w Locarno. Z polecenia swego Rządu ambasadorowie niemieccy poruszyli tak delikatne kwestje, jak okupacja zony nadreńskiej i wina Niemiec w wywołaniu wojny światowej. W stolicach sprzymierzonych wysłuchano tej noty ze zdziwieniem i zaprotestowano przeciwko niej, przyjmując zresztą bardzo serdecznie do wiadomości zgodę Niemiec na Locarno. Ponieważ ustna ta nota była jedynie wyrazem życzeń Rządu niemieckiego, a nie warunkiem wzięcia udziału w konferencji, nie nastąpiła żadna zwłoka w jej zwołaniu, ale wrażenie pozostało najgorsze. P. Stresemann tłumaczył się, że było to ustępstwo na rzecz nacjonalistów. Nie ulega wątpliwości, że sam p. Stresemann jest zanadto rozumny na to, aby takie rzeczy poruszyć i narazić się na tak niemądrą sytuację. Ale demagogia nacjonalistyczna, która panuje nad Niemcami i nad rządem Luthra, musiała mieć swoją satysfakcję. Istnieje obawa, że nacjonalisci nie uspokoją się i że p. Stresemann nawet w Locarno będzie gnębiony ich żadaniami, że głównie w sprawie udziału Polski w rokowaniach stawiać będzie opór, tembardziej, iż sam jest przeciwny temu, aby w Locar-

W dzisiejszym numerze:

KONFERENCJA W LOCARNO. (Kor. wł.). WYBORY DO RAD MIEJSKICH W POZNAN-SKIEM I NA POMORZU. Świątne powo-dzenie P. P. S. w Chelmy: 12 mandatów na 30! II ZJAZD B. WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH W ŁODZI. (Dokończenie). BŁOK KOLEJOWY U MIN. TYSZKI. NARADY KLUBÓW SEJMOWYCH W SPRA-WIE SYTUACJI POLITYCZNEJ I PRO-GRAMU GOSPODARCZEGO.

ROTA ZIEMIAN. (Wiersz). UCHWAŁY WARSZAWSKIEJ RADY ZW. ZAWOD. MARNOTRAWIENIE MAJĄTKU PAŃ-STWOWEGO. ECHO SPRAWY TROJANOWSKIEGO. ZASADZENIE SEKRETARZA N. P. R. W ŁO-DZI ZA OSZCZERSTWO. STAN ZDROWIA TOW. LIMANOWSKIEGO ZNACZNIE POLEPSZYŁ SIĘ. WALKA PRZECIWKO PODWYŻCE OPŁAT UNIWERSYTECKICH. Staś Grabski głó-si hasło: wyższa szkoła tylko dla zamoż-nych!

no jednocześnie odbywały się rozmowy „zachodnie” i „wschodnie”. Tymczasem jednak w Locarno jeszcze cicho. Spotykam wielu kolegów różnych narodowości, ale wszyscy jeszcze spaceru-

ją beznamiętnie i wolno, rozkoszując się słońcem, powietrzem, jeziorem i górami. Dziennikarze są jeszcze spokojni — więc naprawdę nic się jeszcze nie dzieje. J. S.

W oczekiwaniu konferencji.

PRZYJAZDY POMPATYCZNE I SKRÓMNE. — OŚWIADCZENIE PRZED PRA-SA. — PRZEWDZIĄNA PROCEDURA.

Locarno, 4 października.

W nocy z soboty na niedzielę, sobotnim szyćchem na niedzielne święto, zakończono sprzątanie Locarna na przyjęcie gości konferencyjnych. Władze Locarna, zdając sobie widocznie sprawę z historycznej doniosłości ich ślicznej miejsciny, zrobiły wszystko dla ułatwienia i uprzyjemnienia pracy zarówno delegatom, jak i dziennikarzom. Najlepszy gmach w mieście, „Nuova Petoria”, oddano na salę obrad. Dla dziennikarzy urządzono w gmachu przyległym specjalny „cercle de la presse” z wielkim smakiem i elegancją. Poczynio-no cały szereg innych ułatwień. Szwajcarzy, naród hotelarzy, znają się na swoim interesie i wiedza, jak wielką reklamę może zrobić miastu wielka konferencja międzynarodowa, tembardziej, że miasto jest tak urocze i w październiku ma pogody lipcowe.

Pierwsi zjechali do Locarna Niemcy, w sobotę. Przyjazd ich spowodował odra-zy incydent. Na dworcu, w oczekiwaniu specjalnego pociągu z Berlina, wiozącego liczną delegację niemiecką, zebrało się sporo gapiów i wszyscy obecni w Locarno dziennikarze. Ale znalazło się również kilku agentów policyjnych, którzy zaczęli u-suwac publiczność z peronu, nawet dzienni-karzy. Taka nadmierna ostrożność nie o-mieszkała sprawić odpowiedniego wrażenia na zirytowanych przedstawicielach moźnej prasy, przyzwyczajonych do innego trakto-wania. Nadomiar złego, okazało się, że kanclerz Luther i p. Stresemann wysiedli już w Bellinzonie i samochodem zajechali do swego hotelu...

Prawie jednocześnie, w sobotę wieczorem, przyjechał skromnie samochodem prosto z nad granicy francuskiej p. Briand, przebywszy kilkaset kilometrów w ciągu dnia.

Ruch właściwy zaczął się w niedzielę rano. Niemcy zaprosili do siebie prasę, która przekonała się, że hotel Esplanada jest dość daleko od Grand Hotelu, tak da-leko i tak wysoko, że goście z Esplanady będą musieli przyjeżdżać do Grand i do miasta, a nie naodwrot. P.p. Luther i Stresemann witali konwencjonalnie dziennika-rzy, mówili o dobrych chęciach Niemiec, skarżyli się łagodnie na okupację i na swo-je rozbrojenie, tłumaczyli, że owszem, róż-nią się z Cziczerinem w poglądzie na pakt gwarancyjny, ale pozatem są z nim w pełnej zgodzie. Ze słów ich można było zro-zumieć, że Niemcy starac się będą o sfi-nalizowanie spraw w Locarno, że są dosko-nale przygotowani do ostatecznych ukła-dów; że konferencja potrwa ze dwa — trzy tygodnie.

P.p. Luther i Stresemann, przemawia-jąc do prasy, byli pewni, że to, co powie-dzą, dojdzie do wiadomości ministrów so-jusznicych. Ponieważ niema żadnego ofic-ajnego kontaktu między Niemcami a in-nemi delegacjami przed otwarciem samej konferencji, używa się takiej drogi okól-nej. Wszystkie delegacje zresztą mają oficerów łącznikowych, szczególnie gład-kich panów, którzy widują się „prywatnie”, na śniadaniach w Grand Hotelu, Niemiec z Francuzami czy Anglikami, i czyszczą dro-gę do oficjalnych spotkań.

P. Briand narazie rozmawiał jedynie ze swoją prasą francuską. Jak zwykle, ga-wędził, opowiadał kawały, i żartobliwie o-świadczył, że w swej grze o dobry pokój musi mieć dobrych partnerów. P. Cham-berlain, który zjawił się w Locarno dziś w południe, bardzo skromnie, bez pompy i rozpedzania publiczności, również przyjął narazie jedynie Anglików — dziennikarzy. Bardzo długo i podobno bardzo poważnie i otwarcie z nimi rozmawiał — i bardzo taj-nie...

Z wielu zasłyszanych wieści można by-ło zrozumieć, że procedura konferencji bę-dzie taka, iż najpierw będzie mowa o pak-cie zachodnim, i że po doprowadzeniu roz-mów w tej sprawie do stadium zadowalają-cego, wysłane będzie zaproszenie do państw wschodnich, Polski i Czechosłowacji. Sta-nie się to w końcu tygodnia, albo na począt-ku przyszłego. Narazie p. Skrzyńskiego niema jeszcze w Locarno.

Stanowisko poszczególnych państw jest znane z dotychczasowych ich oświad-czeń i not. Konferencja zwołana została poto, aby zbliżyć poglądy i zdania, aby o-



DELEGAT Z ABISSYNJI (w północno-wschodniej Afryce) NA ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.



(Z „Daily Herald”). SKRZYŃSKI I CZICZERIN.

pracować wspólny plan i zgodny pakt. Nastrój, zdaje się, nie został zepsuty niedźwiedziemi posunięciami Niemiec w sprawie okupacji i winy za wojnę. Zobaczymy, jakie będzie stanowisko Niemiec na samej konferencji: czy ich niewątpliwa chęć doświadczenia do porozumienia z sojusznikami w sprawie paktu reńskiego wyrazi się odpowiednio w postępowaniu na konferencji i w dążeniu do zagwarantowania pokoju na Wschodzie. Bo chociaż narazie mało o tem się mówi — wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że zagadnienie polsko - niemieckie będzie w drugim stadium konferencji ośrodkiem obrad i przedmiotem najważniejszym.

J. S.

Wybory do Rad miejskich w Poznańskim i na Pomorzu.

Świętne zwycięstwo P. P. S. w Chełmży

W Chełmży wyniki wyborów przedstawiają się, jak następuje:

Lista Nr. 1 kolejarzy — otrzymała 225 gł. — 2 mandaty.

LISTA Nr. 2 P. P. S. — OTRZYMAŁA 1216 GŁOSÓW — 12 MANDATÓW.

Lista Nr. 3 Niemcy — 189 gł. — mandat.

Lista Nr. 4 Obywatelska — 270 gł. — 3 mandaty.

Lista Nr. 5 N. P. R. — 425 gł. — 5 mand.

Lista Nr. 6 N. D. — 296 gł. — 3 mandaty.

Lista Nr. 7 kamieniczników — 357 gł. — 3 mandaty.

Lista Nr. 8 osadników — 80 gł. — 0 mand.

Lista Nr. 9 inwalidów — 60 gł. — 0 mand.

OGÓŁEM NA 30 RADNYCH P. P. S. ZDOBĘŁA 12 MANDATÓW!

W dawnej Radzie układ sił był następujący: N. P. R. — 12 mand., N. D. — 14 mand., Niemcy 3 mand i P. P. S. 1 mandat.

Obecnie N. P. R. straciła 7 mandatów a N. D. 11 mandatów.

Z listy P. P. S. przeszli nast. tow. tow.: Stanisław Nehring, Franciszek Majewski, Anastazy Ziemiński, Franciszek Rutkowski, Franciszek Szarawiński, Stanisław Żuchowski, Jan Dormowicz, Albin Buntkowski, Bolesław Meszyński, Jan Golaszewski, Józef Dybowski, Franciszek Dynas.

w Zbąszyniu

Zgłoszono 5 list:

Lista Nr. 1 N. P. R. otrzymała 341 gł. — 3 mandaty.

LISTA Nr. 2 P. P. S. — 230 GŁ. — 2 MANDATY.

Lista Nr. 3 Blok urzędniczy — 374 gł. — 3 mandaty.

Lista Nr. 4 obywatele — 325 gł. — 2 mandaty.

Lista Nr. 5 niemiecko - żydowska — 227 gł. — 2 mandaty.

Z listy P. P. S. przeszli: tow. tow. Stanisław Grzywaczyk i Konstanty Tellner.

Wągrowiec

UNIEWAŻNIENIE LISTY P. P. S. DO RADY MIEJSKIEJ. — WIELKI WIEC PROTESTACYJNY MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW.

(Koresp. własna).

Miejscowi pracodawcy, enpeerowcy i chadecy, bojąc się, iż P. P. S. zdobędzie zbyt wiele mandatów do Rady Miejskiej, wymogli pod groźbą wydalenia z pracy na szeregu robotników, których nazwiska figurowały na liście P. P. S., iż cofną swoje kandydatury.

Na liście naszej pozostało 5 kandydatów. Tymczasem komisja wyborcza, pomimo, iż lista P. P. S. została już zatwierdzona, wydała nagle zupełnie bezprawne orzeczenie, że lista ta jest nieważna.

Przeciwko temu bezprawiu zaproszeli najenergiczniej robotnicy na tłumnym zgromadzeniu, jakie odbyło się w dn. 4 b. m. Ze względu na wielką ilość słuchaczy, zgromadzenie to urządzono pod gołym niebem. Przemawiał obszernie tow. Dziegielewski oraz tow. Kielbasiewicz.

Zdemaskowani przez tow. Dziegielewskiego enpeerowcy i chadecy starali się usprawiedliwić, lecz wzbudzony tłum nie pozwolił im przemawiać, żądając rozwiązania Komisji wyborczej w Wągrowcu i wyznaczenia nowej.

Uchwalono rezolucję, że nawet, pomimo unieważnienia listy P. P. S., zebrani będą głosować na tę listę!

Danja pozbyła się kata

Socjalistyczny rząd duński wymówił „pracę” katowi, której zresztą wcale nie spełniał, ponieważ od trzydziestu lat nie wykonano w Danji wyroku śmierci, mimo że kara śmierci nie została jeszcze zniesiona. Jedyne zajęciem kata było pobieranie pensji.

Narady klubowe.

W związku z wygłoszeniem we wtorek exposé Premiera Grabskiego, kluby sejmowe onegdaj, wczoraj i dzisiaj jeszcze obradują nad stanowiskiem, jakie mają zająć w stosunku do przedłożeń rządowych i do gabinetu p. Grabskiego.

Z. P. P. S.

Obradował wczoraj na posiedzeniu południowym i popołudniowym i powziął szereg uchwał, które się ujawnia w debacie budżetowej.

KLUB „WYZWOLENIA”.

Klub „Wyzwolenia” odbył naradę zaraz po wtorkowym posiedzeniu Sejmu i po krótkiej dyskusji uchwalił utrzymać dotychczasowe stanowisko bezwzględnej opozycji do Rządu. Prawdopodobnie klub ten zgłosi wniosek o votum nieufności do Rządu.

KLUB Z. L. N.

Obradował wczoraj po południu i obrad nie ukończył. Przebieg obrad klub zachowuje w tajemnicy.

KLUB CHRZ. NARODOWY.

Klub Chrześcijańsko - Narodowy (Dubadecy) zajmuje stanowisko wyciekające. Jest za odroczeniem sprawy zaufania do Rządu do ukończenia konferencji w Locarno.

KLUB CHRZ. DEMOKRATYCZNY.

Klub Ch. D. obradował wczoraj do g. 7-ej wiecz., poczem obrady odroczone do dnia dzisiejszego. Nastrój w klubie panował opozycyjny.

Jak zapewniano w kuluarach sejmowych odroczenie obrad Chadecji nastąpiło z tego mianowicie powodu iż chadecy czekają na decyzję innych klubów.

KLUB „PIASTA”.

Klub P. S. L. Piasta zbiera się na narady dopiero dzisiaj rano.

KOŁO ŻYDOWSKIE.

Koło żydowskie przeprowadziło w dn. 30 września, 1, 6 i 7 października szczegółową dyskusję, obejmującą całokształt stosunków politycznych i gospodarczych w Państwie, a w szczególności dotyczącą stosunku Koła do obecnego Rządu.

W rezultacie przyjęto następującą rezolucję:

Koło żydowskie stwierdza, że Rząd, wbrew swym zapewnieniom, nie tylko nie spełnił słusznych postulatów żydowskich, ale nawet dopuścił do nowych zarządzeń, sprzecznych z Konstytucją, a dotkliwie krzywdzących ludność żydowską.

W szczególności pod pozorem autonomii uniwersyteckiej, wbrew przepisom Konstytucji i ustawom o szkołach akademickich, Rząd wprowadził ograniczenia procentowe żydów, przez co pogwałcił zasadę równości obywatelskiej żydów w Państwie.

Rząd obecny kontynuując swą politykę eksterminacyjną w stosunku do ludności żydowskiej, niszczy swym systemem gospodarczym i podatkowym całe społeczeństwo żydowskie, rujnując równocześnie doszczętnie całe życie ekonomiczne w Państwie.

W tych warunkach Koło żydowskie odmawia Rządowi zaufania.

Jak się dowiadujemy, rezolucja powyższa przyjęta została nieznacznie większością głosów.

II Zjazd b. Więźniów politycznych.

(Dokończenie).

Drugi dzień obrad zaczął się referatem tow. Śledzińskiego o „Domu dla b. więźniów politycznych”.

Tow. Jabłoński referuje zmianę niektórych punktów statutu stowarzyszenia. Między innymi uchwalono w razie rozwiązania stowarzyszenia, przekazanie majątku **Rob. Wydziałowi Wych. Dziecka**.

Określono również, kto może być członkiem Stowarzyszenia.

Tow. Kwapiński zaznacza, że należy z całą stanowczością odgrodzić się od jednostek, które przynoszą ujmę honorowi b. więźniów, **jak n. p. służący w policji politycznej i t. d.**

Tow. p. Pużak referuje losy ustawy o prawach b. więźniów politycznych. Po 15 miesiącach istnienia Sejmu Ustawodawczego i 18 miesiącach Niepodległości Polski, 4 maja 1920 roku zdecydowano ostatecznie sprawę, która była sprawą honoru i nie cierpieła zwłoki. Ci, którzy walczyli i cierpieli dla wyzwolenia Polski, nie mieli żadnych praw. Obowiązkiwały dawne ustawy zaborców, zabawiające skazańców praw politycznych, ale i majątkowych. Chcieli przy tym ogniu upiec pieczeń polonimów powstańców 31 r. i 63 r. nawet z okresu rozbiorów, domagając się, aby im zwrócono skonfiskowane przodkom majątki. **Mimo zabiegów reakcji odrzucono tak daleko idące wnioski.** Skazańcom przywrócono prawa. Należało przysiąść tym oliwnikom, z pomocą materialną i ten obowiązek spoczywał

Uchwały Warsz. Rady Związków Zaw.

Wczoraj w lokalu Związku Pracown. Gazowni odbyło się posiedzenie Warsz. Rady Związków Zaw., poświęcone obecnej sytuacji gospodarczej, przedewszystkiem zaś sprawie wstrzymania dalszej podwyżki komornego.

W sprawie tej przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Obecna krytyczna sytuacja gospodarcza kraju, — całym ciężarem kryzysu przemysłowego, drożyzny i wzrastającego bezrobocia, — wali się na barki klasy pracującej, stawiając ją w obliczu ostatecznej nędzy.

Jedną z ważnych przyczyn, pogarszających i tak rozpaczliwe położenie klasy robotniczej, jest niepomiarna wyżka komornego, grożąca utratą dachu nad głową w razie niemożności jej uiszczenia.

Warsz. Rada Związków Zaw. z radością wita inicjatywę klubu Posłów Socjalistycznych, zmierzającą do wstrzymania dalszych podwyżek komornego, oraz bezterminowego odroczenia eksmisji robotników, którzy z powodu trudnych warunków finansowych, zalegają z opłatami komornego.

Równocześnie Rada domaga się od Rządu i Magistratu przerwania podatku mieszkaniowego na sferę zamożniejszą, zajmującą większe lokale, a całkowitego zwolnienia od podatków mieszkań 1 i 2 pokojowych, zamieszkiwanych przez masy pracujące.

Rada wzywa posłów socjalistycznych i socjalistyczny klub radnych miejskich do najenergiczniejszego przeprowadzenia powyższych postulatów, w czym mogą liczyć na zdecydowane poparcie całej klasy robotniczej”.

Dalej postanowiono wezwać masy robotnicze, aby przez aprowidowanie się w spółdzielni spożywców przyczyniły się do zwalczania pijawek - posredników, powodujących drożyznę artykułów pierwszej potrzeby.

Celem szerszego omówienia środków zmierzających do wydzwignięcia klasy robotniczej z obecnej rozpaczliwej sytuacji, postanowiono zwołać 14 b. m. konferencję wszystkich zarządów i mężów zaufania związków zawodowych.

Choroba tow. sen. Limanowskiego

Z radością donosimy towarzyszym, że w zdrowiu tow. sen. Limanowskiego, który przebywa na kuracji w lecznicy „Omega”, nastąpiło polepszenie.

Rota ziemian.

*Nie damy ziemi, skąd nasz ród
Przez setne, długie lata,
Spożywał, trwał ci chłopski trud,
Wzmiem nie szczeniąc bata,
Nie pozwolimy, aby cham
Zabierał ziemię nam.*

*Nie będzie profanować już
Przez Boga praw nam danych —
Żaden plebejusz, socjał, stróż —
Nas, królewiał, wybranych.
I wiecznie musi każdy cham
Pokłon wybijać nam.*

*Wszelkie zakusy zgrai tej
Wywrócim wnet na nice,
Przeciw „reformie” podłej, złej
Zwiążem się w „Targowicę”.
Nie spocznem, aż u naszych bram
„Łaski!” — zażebrze cham.*

Delegat ze Zduńskiej Woli stawia wniosek, ażeby nowowybrany Zarząd interwenjował w Min. Oświaty, ponieważ miejscowy kler nie pozwala postawić pomnika b. więźniom na cmentarzu.

Wreszcie przyjęto wnioski, ażeby Zarząd robił starania o zmianę przepisów kodeksów karnych, dotyczących spraw politycznych; o wprowadzeniu sądów przysięgłych w całej Polsce; o wykorzenieniu prowokacji policyjnej; o uchwaleniu regulaminu więziennego, w którym nie ubliżano by godności ludzkiej więźniów; o zakazie torturowania i bicia więźniów; o oddzieleniu więźniów politycznych od kryminalnych; o ściganiu urzędników policyjnych i administracyjnych za nadużycia w stosunku do więźniów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Kwapiński zamyka Zjazd, podkreślając powagę obrad. Udział senatora Limanowskiego, jego młodzieńczy zapał kiedy mówił o Zjednoczonych Stanach Europy, czy to nie przykład godny naśladowania? Musimy iść drogą walki, ku lepszemu Jutru. Mamy prawo powiedzieć, że stoimy na posterunku i z niego nie zejdziemy.

Zebrani oklaskami przyjmują przemówienie tow. Kwapińskiego.

Na sali rozlega się pieśń bojowa: „Czerwony Sztandar”.

W podniosłym nastroju delegaci rozeszli się.

**

Do Zarządu głównego wybrani tow. tow.: Balcerzak, Jagodziński, Kwapiński, Michałkiewicz, Nowakowski, Pużak, Rutkiewicz, Śledziński.

Do Komisji Rewizyjnej: tow. tow. Jabłoński, Porembski, Szymański.

Do Sądu Koleżeńkiego: tow. tow. Banek, Piątkiewicz, K. Pietkiewicz.

Z Rosji sowieckiej

ROZSTRZELANIE „OSTATNIEGO” ATAMANA GARASZCZENKI.

W Kijowskim Okręgowym Sądzie zakończył się niedawno wielki proces polityczny przeciwko niejakomu Dmitrowi Garaszczence, t. zw. „ostatniemu” atamanowi z pod znaków Petlury. Akt oskarżenia zarzucił mu 81 wielkich zamachów i krwawych przestępstw. Wszystkie te zamachy nosiły charakter walki politycznej z Sowietami. Ataman w swoim ostatnim słowie oświadczył, że nie czuje się winny, gdyż wypełniał wojskowe rozkazy Petlury i atamana Zielonego, który ekwiwował go na wszystkie wyprawy. Nie wierzył, że wojna z Petlurą jest ukończona, skoro do ostatnich dni otrzymywał wojenne rozkazy. O łaskę bolszewików nie prosił.

Jako charakterystyczny moment należy podkreślić, że Garaszczenko prosił o zapisanie do historii wojny petlurowców z bolszewikami, iż rozprawa trybalska, podczas której zginęło kilkudziesięciu komsomolców, oraz zatopienie na Dnieprze dwu statków z uzbrojonymi komsomolcami, jadącymi na pomoc czerwonej armii w walce z atamanem Zielonym — jest jego dziełem. Wyrokiem sądu Garaszczenko skazany został na rozstrzelanie.

PANAMA W WYŻSZEJ WOJENNEJ SZKOLE W KIJOWIE.

Po ostatniej kontroli, zarządzanej przez Rewolucyjną Radę Wojenną Zw. S. S. R., wykryte zostały olbrzymie nadużycia pieniężne, oraz przestępstwa polityczne w wyższej wojennej szkole sowieckiej w Kijowie. Aresztowano szereg wyższych oficerów i członków rady profesorskiej i zarządu szkoły. Olbrzymie sumy, asygnowane na cele naukowe, były przywłaszczane przez zarząd i kasiera szkoły. Adjutant komendanta szkoły, niejaki Gromow, jak stwierdziło śledztwo, był członkiem antysowieckiej organizacji wojskowej „Rosja dla Rosjan”, kierowanej przez rozstrzelanego w swoim czasie gen. Bielajewa Komendanta szkoły, Batiejewa, był również na posiedzeniach konspiracyjnych u Bielajewa.

Niezależnie od tego dowódcy czerwonej armii urządzali ustawicznie uczy pijackie, nie prowadzili wykładów, ani ćwiczeń wojskowych.

Na śledztwie, prowadzonym przez specjalną komisję wojskową - polityczną, wyszło na jaw, że kasjer, niejaki Zimin, był oficerem w armji Petlury, oraz, że za carskich czasów pełnił funkcję pomocnika naczelnika kijowskiego więzienia na Łankjanówce, znanego ze straszego rygoru.

Po kilkumiesięcznym rozprawie Batiejew skazany został na rozstrzelanie. Sąd jednak, biorąc pod uwagę, że Batiejew, pomimo iż był oficerem carskim, natychmiast zgłosił się do czerwonej armji, ulaskawił go, zamieniając karę śmierci na 10 lat więzienia. Adjutant szkoły, Gromow, zasądzony został na 8 lat kasjer Zimin na 6 lat, intendent na 5 lat.

POWRÓT BYŁYCH WRANGLÓWCÓW DO ROSJI SOW.

Z Odessy donoszą o przybyciu z Konstantynopola 116 wranğłowców, przebywających dotychczas w obozie bułgarskim w Warnie. Internowani zostali przez rząd Cankowa i wysłani do Stambułu. Gdy jednak władze tureckie usiłowały odesłać ich z powrotem do Bułgarii, wranğłowcy zbuntowali się i zatopili statek, na którym mieli być odprawieni do Warny. W końcu przedstawicielstwo sowieckie zgodziło się na przewiezienie wranğłowców do Rosji, gdzie otrzymali amnestję.

Blok kolejarzy u ministra.

Dn. 7 b. m. przybyła do ministra kol. p. Tyski delegacja zblokowanych związków kol. w skład której wchodził: pos. tow. Kuryłowicz i tow. Kozłowski (Z. Z. K.), inż. p. Łopuszański i p. Budniak (Polsk. Zw. Kol.), p. Sommerfeld (Zw. maszyn.) i p. Krajewski (Zw. dr. kond.).

Delegację prowadził pos. Kuryłowicz, który też w swym przemówieniu do ministra poruszył te aktualne ogólne kwestje, dla których omówienia blok zwrócił się do M. K.

Przedewszystkiem sprawa pragmatyki; najwyższy już chyba czas, by projekt pragmatyki kol. znalazł się w Sejmie i by stał się wreszcie ustawą; tymczasem z poprzednich konferencji bloku z M. K., pozostał cały szereg artykułów spornych. Blok zatem domaga się, by te sporne kwestje — o ile to możliwe — M. K. ze związkami ostatecznie uzgodnił, tak by projekt ostatecznej ustawy znalazł się czem rychlej w Sejmie.

Na to p. Tyska odparł, że w najbliższym czasie zarządzą konferencję ze związkami celem ostatecznego przedyskutowania tych artykułów, które dotąd uzgodnione nie zostały.

W sprawie projektu ustawy emerytalnej dla stałodziennych, pos. Kuryłowicz podkreślił, iż pogorszenie przez Radę Min. uzgodnionego pierwotnie ze związkami projektu wywołuje wśród kolejarzy jaknajenergiczniejsze protesty, na terenie sejmowym stoczy się też gorąca walka w obronie nieetatowych kolejarzy.

Z kolei poruszono sprawę art. 23 ustawy uposaż. z października 1923 r. Artykuł ten orzeka, iż w pół roku po wejściu w życie ustawy nastąpi przeszerogowanie pracowników na podstawie nowych norm; tymczasem przeszerogowanie to, mimo upływu blisko 2 lat, jeszcze nie nastąpiło. Delegacja domaga się tedy przyspieszenia tej sprawy, co minister przyrzekł uwzględnić.

W końcu poruszono sprawę zapomogi na zakupy zimowe, której delegacja Z. Z. K. — podczas ostatniej swej konferencji z min. kol. zażądała w wysokości 1 mies. płacy.

Min. Tyska oświadczył, iż uznaje potrzebę takiej zapomogi, ze względu jednak na to, że musi wprzód znaleźć odpowiednie źródło, nie może dziś jeszcze nic stanowczego w tej kwestji powiedzieć.

Była jeszcze poruszona sprawa wywindykowania od rządu rosyjskiego różnych należności polskich kolejarzy. Minister przyrzekł sprawę tę w odpowiednim miejscu przyspieszyć.

Enperowskie Zjedn. Zaw. Kol. w delegacji tej udziału nie wzięło, natomiast odegrało jakąś śmieszna komedję.

Mianowicie gdy delegacja wyszła już od Ministra, nadleciał prezes Zj. Zaw. p. Nowakowski, który o dniu i godzinie konferencji dokładnie wiedział i począł udawać zagniewanego twierdząc, iż go rzekomo o konferencji z ministrem „nie poinformowano”...

Dopiero gdy przedstawiciele Zw. masz. i Zw. dr. kond. powiedzieli mu wprost o czym, że mówi nieprawdę, bo oni obaj dokładnie go o dniu i godzinie konferencji poinformowali, p. Nowakowski zamilkł i odszedł, jak zwyty!

W swistkach swych i na zgromadzeniach Z. Z. P. strasznie radykalnie „broni” kolejarzy i innym związkom zarzuca „zdradę”. Gdy przychodzi jednak do jakiejś roboty realniejszej okazuje się, iż nie umie nawet przypilnować konferencji, zwolanej dla omówienia najbardziej palących zagadnień pracowniczych.

Zabójstwo komunistki węgierskiej przez władze sowieckie

W ostatnich dniach ujawniła się nowa zbrodnia władz sowieckich, której szczegóły dotychczas okryte są tajemnicą. Zbrodnia ta wzbudziła znaczne zainteresowanie i aż w trzech stolicach europejskich, w Berlinie, Wiedniu i w Paryżu prasa stara się dotrzeć do źródła zabójstwa.

Podług wiedeńskiej „Arbeiterzeitung”, ofiarą zabójstwa pani Gardos — Szabados, emigrantka węgierska, była urzędniczką tajnego oddziału Narkomindia (Min. Spr. Zagr.). Rozstrzelano ją jeszcze na wiosnę r. b. Rząd sowiecki motywował ten krok m. i. tem, że zabita wręczała różne tajne dokumenty publicznie wiedeńskiemu Phillep - Müllerowi. Ten zwrócił się do poselstwa sowieckiego w Wiedniu z żądaniem wyjaśnień. Okazało się, że wiadomości o stosunkach Szabadosowej z Müllerem pochodzą od pewnego czekisty z Umania, którego brat zatrudniony jest w poselstwie wiedeńskim. Poselstwo to oświadczyło, że on nie ma związku ze sprawą rozstrzelanej, którą pociągnięto do odpowiedzialności nie z powodu korespondencji obojga.

Poselstwo sowieckie w Wiedniu w ten sposób zadaje kłam twierdzeniom Moskwy, uchylając się zarazem od wyjaśnienia sprawy. W Berlinie poselstwo sowieckie, w odpowiedzi na zapytania krewnych p. Szabados oświadczyło wyraźnie, że rozstrzelano ją za szpiegostwo.

Ale „Arbeiterzeitung” dowiedziała się z wiarygodnego źródła, że gdy rozstrzelano p. Szabados, męża jej zesłano na Sybir, by pozbyć się nie-

wygodnego świadka. Gazeta zapytuje tedy władze sowieckie, na czym polegało przestępstwo Szabadosowej, jaki sąd ją skazał, dlaczego nie powiadomiono krewnych o jej losie.

Dziennik wiedeński przytacza jeszcze ciekawy szczegół, że małżonkowie Szabados pracowali w wydziale sztyfów. Już po wstąpieniu na służbę pani Szabados dowiedziała się o istnieniu przepisu, zabraniającego wszystkim pracownikom tego wydziału opuszczenia Rosji przed upływem 3 lat od ustąpienia ze służby. Ponieważ p. Szabados nie miała zamiaru zrywać z Europą, przeto wypowiedziała pracę z chwila, gdy dowiedziała się o tym przepisie — „Arbeiterzeitung” dodaje też, że doktor Szabados był fanatycznym komunistą, żona zaś jego została komunistką z wdzięczności do władz sowieckich, które uratowały jej męża.

Jednocześnie sprawą tajemniczego morderstwa zajmuje się „Quotidien” paryski. Pismo to podkreśla, że sowieckie poselstwo w Berlinie potwierdziło fakt rozstrzelania pani Szabadosowej bez sądu. Poselstwo to starało się wszelkimi sposobami zatyszczać całą historję i zagroziło, że ujawnienie jej może się odbić na losie męża zabitej, zesłanego na Sybir.

„Quotidien” jest zdania, że zabójstwa dokonano nie z pobudek politycznych. „O młoda i piękna Frydę Gardos — pisze gazeta — uganiano się bezskutecznie wielu b. działarzy bolszewickich. Widocznie zbrodnia Cze-ki była dziełem pewnej „wysokopostawionej” osobistości (Zinowjew?), która chciała zemścić się na zabitej”.

Sprawy skarbowe

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 września wykazuje podobnie jak w poprzednich 2-ech dekadach wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 2,739 milion zł. do sumy 71,738 milion zł. Zapas złota zwiększył się o drobna wprawdzie kwotę 29.086 tys. zł. do wysokości 132 milion zł.

Portfel wekslowy pozostał prawie niezmienny, zmniejszyły się natomiast pożyczki zabezpieczone papierami o 3 milion zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała w niezmiennym prawie wysokości 18,3 milion zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1,4 milion zł., rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 5,616 milion zł.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują. Pokrycie wynosi 41,75%.

Echo sprawy Trojanowskiego

ODPOWIEDZ NA INTERPELACJĘ.

Na interpelację Z. P. P. S. z dnia 6 maja b. r. co do okoliczności, towarzyszących wybuchowi bomby w dniu 1 maja w Warszawie przy ul. Stare Miasto 38, mam zaszczyt w porozumieniu z panem Ministrem Sprawiedliwości przesłać Panu Marszałkowi Sejmu następującą odpowiedź:

W sprawie wybuchu bomby w lokalu redakcji pisma p. t. „Walka Ludu”, mieszczącego się na Starem Mieście 38, są pociągnięci do odpowiedzialności Czesław Trojanowski, Władysław Iwanicki i Stefan Łęski. Czesław Trojanowski pociągnięty jest do odpowiedzialności za przechowywanie materiałów wybuchowych i sporządzenie przyrzędu wybuchowego, Władysław Iwanicki za należenie do partji komunistycznej i wreszcie Stefan Łęski, nadkomisarz P. P. jest podejrzany o to, że namawiał Czesława Trojanowskiego do sporządzenia przyrzędu wybuchowego. Cel, w jakim to było robione i warunki, w których się to działo, są przedmiotem dokładnego śledztwa, które przypuszczalnie będzie ukończone w końcu bieżącego miesiąca.

Nadkomisarz Łęski został zawieszony w urzędowaniu, przyczem wdrożone zostało przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne. Podinspektora P. P. zaś Józefa Piątkiewicza zwolnilem z zajmowanego stanowiska, Naczelnika, Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Warszawie i przenieśliem go do Wojewódzkiej Komendy P. P. w Poznaniu. Dalsze moje zarządzenia w tej sprawie uzależniam od wyników dochodzeń sądowych.

Minister (—) Wł. Raczkiewicz.

Zasądzenie sekr. N. P. R. w Łodzi za oszczerstwo.

Sroda wiecz.

(Telefonem).

Dzisiaj odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Stefanowi Kulczyńskiemu, sekretarzowi partji N. P. R. za zniesławienie tow. dr. Kluszyńskiego na zebraniu Rady Kasy Chorych dn. 27 lutego b. r.

Kulczyński oświadczył wówczas publicznie, że tow. Kluszyński nie jest wcale lekarzem, tylko „fryzjerem z pod Piotrkowa”.

Oskarżał prokurator Kawczak, rozprawę prowadził sędzia Korotkiewicz. Tow. Kempner, w charakterze zastępcy powoda, uzupełniał oskarżenie prokuratora w przeszło godzinęm znakomitem przemówieniu.

Kulczyńskiego bronił adw. Jasiński i prezes Rady Miejskiej, dr. Fichna.

Sąd skazał Kulczyńskiego z art. 532 punkt 3 na 100 zł. kary, względnie 14 dni aresztu, oraz na zapłacenie kosztów sądowych — za udowodnione zniesławienie.

Walka przeciwko podwyższeniu opłat akademickich

DELEGACI WIECU AKADEM. U MARSZAŁKA RATAJA I U MIN. OŚWIATY. — DALSZY ODWRÓT P. ST. GRABSKIEGO. — P. ST. GRABSKI W WALCE Z KONSTYTUCJĄ I OŚWIATĄ. — SZKOŁA TYLKO DLA BOGATYCH!

Komitet Wykonawczy ogólny - akademickiego wiecu z dn. 3 b. m. uzyskał wczoraj rano audjencję u p. Marszałka Rataja, któremu w towarzystwie tow. posła Niedziałkowskiego złożył swój memoriał oraz obszernie uzasadnił poszczególne postulaty młodzieży. P. Marszałek Rataj, przyjąwszy delegację życzeniawie, przyobiecał poparcie żądań młodzieży u ministra oświaty.

Następnie delegacji Komitetu w osobach p. Firstenberg, tow. Kopankiewicza oraz tow. Niemyskiego wraz z tow. pos. Piotrowskim i z p. pos. Romanem (P. S. L. Piast) udali się do p. ministra, St. Grabskiego.

Po przedłożeniu memoriału, domagającego się całkowitego zniesienia opłat egzaminacyjnych, letory w streszczeniu podaliśmy wczoraj w „Robotniku”, wobec odmowy p. St. Grabskiego, który oświadczył, że opłat całkowicie nie zniesie — delegaci przedstawili następujące dezzyderaty w związku z wczorajszym okólnikiem ministerjum: 1) składanie podań o zwalnianie z opłat egz. winno się odbywać nie na ręce przew. komisji egz., ale do sekretariatów wydziałów; 2) kwalifikacje Bratnich Pomocy, Kół Naukowych oraz Komisji mieszanych winny być decydujące i nie mogą być uchylane, jak to było w roku ub., przez Rady wydziałowe; 3) należy powołać kwalifikacyjne komisje mieszane dla tych studentów, ubiegających się o zniżki, którzy ze względu na lekalszule wyznaniowa, obowiązującą w Bratnich Pom., nie mogą do nich należeć; 4) Reklatoraty wyższych uczelni winny zaliczyć na poczet czesnego już uiszczone dopłaty tym studentom, którym na podstawie okólnika z dn. 6 b. m. przysługiwaby ulga, a którzy ze względu na termin egzaminu nie mogli z tych ulg skorzystać.

Te cztery powyższe postulaty p. minister obiecał uwzględnić, natomiast stanowczo opierał się żądaniu natychmiastowego cofnięcia rozporządzenia z dn. 17 września b. r. o podwyższeniu opłat egz. oraz odmówił inicjatywy ustawodawczej w kierunku uzgodnienia z Konstytucją nakładającej opłaty ustawy o szkołach akademickich z dn. 13.VII 1920 r.

P. St. Grabski kategorycznie oświadczył, że jest gorącym przeciwnikiem bezpłatnej nauki. Nie sądzi, aby młodzież akademicka miała słuszne powody zwalniania opłat. Opłaty są niższe, aniżeli przedwojenne. Tymczasem położenie młodzieży wcale nie jest groźne, przeciwnie często lepsze, niż przed wojną. Jednem słowem dla p. ministra art. 119 Konstytucji wcale nie istnieje! A między akademickiej p. St. Grabski nie widzi. Minister oświaty demokratycznej Rzplitej Polskiej uparcie głosi hasło: „Szkoły tylko dla bogatych”.

Marnotrawienie majątku państwowego

W r. 1917 Rząd austriacki zakupił na cele odbudowy od ks. Jerzego Lubomirskiego w lasach rozdwadzkich nad Sanem 830,000 metrów sześciennych drzewostanu, płacąc po 16 koron za metr sześcienny i zapłacił należność gotówką. Rząd polski przejął te lasy, płacąc te samą cenę Komisji Likwidacyjnej. Pobudowano w tych lasach 2 tartaki w Rozwadowie i Kępie, położono kolejki leśne i eksploatowano materiał drzewny na odbudowę kraju z ramienia Min. Robót Publicz. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o odbudowie, gdy rozdawnictwo drzewa na odbudowę ustało, Min. Robót Publ. przekazało lasy i inwestycje Min. Rolnictwa.

Gdy w roku zesłaliśmy M. R. i D. P. postanowiło odprzedać drzewostan i inwestycje, w objęciu tym było:

500,000 m³ drzewostanu na pnju i duże zapasy drzewa przerobionego.

Kilkadziesiąt kilometrów kolejki leśnej, 2 dobrze urządzone tartaki ze składami i budynkami mieszkalnymi.

W elaboracie, który Min. Roln. przedłożyło Komitetowi Ekonomicznemu Rady Min. celem postanowienia sprzedaży Jerzemu Lubomirskiemu, figuruje tylko 240,000 m³ drzewostanu po cenie 6 zł. 80 gr., co stanowi 1,632,000 zł. Dochodzi do tego urządzenie kolejki 150,000 zł. i 2 tartaki, oszacowane wraz z zabudowaniami na 370,000 zł. (Min. Rob. Publicznych szacowało ten ostatni obiekt na 1,200,000 zł.).

Rząd tedy ma sprzedać p. Lubomirskiemu 240,000 m³ drzewa. A przed tą zamierzoną sprzedażą, Min. Rolnictwa kupuje od tegoż p. 80,000 m³ drzewa. Co to znaczy?

Tęgo rodzaju transakcja Rządu z p. Lubomirskim ma dojść do skutku, podczas gdy inna firma gotowa jest kupić od Rządu drzewostan po 7 zł. m³, przyjmując masę drzewa na 500,000 m³, a urządzenia tartaczne i kolejki według oszacowania.

Jeśli zważymy, że Min. Rob. Publ. sprzedawało drzewo z tych samych lasów po 14 zł. m³, a Min. Roln. po 10 zł. m³, to straty Państwa z powodu obecnej transakcji okazały się kolosalne.

Już obecnie nadchodzą wiadomości, że p. Lubomirski, mając tylko przyrzeczenie sprzedaży tegoż obiektu, otrzymał ofertę z Wied-

nia na 50,000 m³ drzewa po cenie takiej, że pokryje mu wydatki na zakupno całego drzewostanu!

Najwyższa Izba Kontroli powinna niezwłocznie zająć się zbadaniem tej sprawy.

W. U.

Jak ustawa językowa wygląda w „interpretacji” Sądu

Ogłoszono niedawno w czasopiśmie prawniczych uchwałę zebrania ogólnego Sądu Najwyższego z dn. 28 marca 1925 r. Nr. 4 Z. S./25, mocą której odrzucono odwołanie i zażalenie nieważności oskarżonego Rusina dlatego, że było napisane w języku ukraińskim.

Sąd Najwyższy uznał, że skargi do Sądu Najwyższego, aczkolwiek wnoszone są za pośrednictwem niższych sądów, w których w myśl ustawy język ruski jest dopuszczalny, jednakże mogą być składane tylko w języku państwowym, gdyż merytoryczne załatwienie ich należy wyłącznie do Sądu Najwyższego, który ma siedzibę w Warszawie. Sąd Najwyższy dodaje przytem, że odmienne przepisy językowe byłe Austrii, obowiązujące do 1 października 1924 r. w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, zostały nową ustawą „uchylone”.

Powyższe „załatwienie” Sądu Najwyższego budzi bardzo smutne refleksje. Sprawa nie jest niem załatwiona ani w społeczeństwie ukraińskim, gdzie wyrok będzie odczytany, jako nowa bolesna krzywda z łańcucha polityki kresowej, ani nie powinna być uważana za załatwioną w sumieniu społeczeństwa polskiego, wychowanego w atmosferze walki o własne prawa językowe.

Interpretacja ustawy o języku urzędowym w tym sensie, że stosowanie jej zależy nie od siedziby ludności, dla której została wydana, lecz od siedziby urzędu, który załatwia sprawę w ostatniej instancji, mija się zarówno z celem ustawy, jak i z potrzebami ludności. Rozumując w ten sposób, należałoby dopuścić podania w języku ukraińskim np. z Warszawy do Urzędu Ubezpieczeń od wypadku przy pracy, mającego centralną siedzibę we Lwowie. Zresztą trudno zrozumieć, jakie miały wówczas znaczenie art. 5 ustawy z 31 lipca 1924 r., głoszący, że obywatele narodowości ruskiej mogą żądać, aby wyroki i inne załatwienia Sądu Najwyższego były sporządzane w dwu językach: państwowym i ruskim, w sprawach, w których ten Sąd jest instancją od wyroków etc. sądów, mających siedzibę w okręgu Sądu Apelacyjnego lwowskiego.

Sprzecznosc pomiędzy tym przepisem a wyrokiem Sądu Najwyższego jest tak rażąca, że interpretację Sądu Najwyższego skwalifikować można tylko, jako sprzeczną z ogółem przepisów i duchem ustawy.

Prawnik.

Przeciwko nieuczciwym wybrykom

W dniu 5 października r. b. odbyło się posiedzenie łódzkiej Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych pod przewodnictwem tow. Kałuzińskiego, na którym, między innymi omawiano sprawę mającej powstać w Łodzi nowej organizacji zawodowej na wzór rzekomo angielskich Związków Zawodowych.

Po załatwieniu całego szeregu spraw organizacyjnej natury i dyskusji, w której zabierali głos tow. tow.: Rapalski, Bawarski i Danielewicz, w sprawie tworzenia nowych organizacji zawodowych, a szczególnie występu łódzkich „Mac Donaldów” przyjęta została poniższa rezolucja:

„Stojąc na stanowisku tolerancji przekonań politycznych, narodowościowych i wyznaniowych, zorganizowanych zawodowo robotników — O. K. Z. Z., nie może pominąć faktu szerszenia zamętu w obozie robotniczym przez tworzenie nowej organizacji zawodowej na terenie łódzkim przez niepoczytalne i podejrzane jednostki, wyrzucone poza nawias życia społecznego. W dzisiejszej sytuacji gospodarczej i politycznej, gdzie szerszące się bezrobocie i ofensywa kapitału dokonywana w sposób poprostu druzgoczący osłabienia klasy robotniczej — jest wskazana bezwzględnie i przede wszystkim solidarność klasy robotniczej, ubojawienie i pogłębianie świadomości klasowej mas robotniczych. Tworzenie nowej organizacji zawodowej w takich warunkach bynajmniej nie zrespoli klasy robotniczej, lecz przeciwnie musi doprowadzić do jej osłabienia.

Tworzenie nowej organizacji zawodowej przez ludzi wyzutych i pozbawionych zalet uczciwości, do jakich zaliczyć należy w większości organizatorów łódzkich „Trade Unionów” nie może nic więcej dać klasie robotniczej, jak tylko ponížyc jej powagę i dotychczasowy autorytet organizacji zawodowych wogóle, a członków nowej organizacji na niepoważone straty moralne i materialne.

Wobec tego, O. K. Z. Z. zwraca uwagę wszystkim, a szczególnie robotników łódzkich, ażeby nie dawali posłuchu „działaczom” nowo tworzącej się organizacji zawodowej i przestrzegają przed wstępowaniem do jej szeregów, gdyż mając tych „działaczy”, organizacja ta nie ma na celu dobra klasy robotniczej, a przeciwnie, cel osobisty nielicznych jednostek.

Tworzenie nowej organizacji zawodowej w dobie obecnej, O. K. Z. Z. potępia jako wielce szkodliwe, zaś jej twórców stawia pod pręgierz ogółu robotniczego“.

Zjazd inspektorów

(PAT.). W pierwszym dniu odbywających się obecnie obrad, VII zjazd inspektorów pracy zajmował się kwestjami czasu pracy i bezrobocia. W pierwszej z tych spraw dyskusji zebrani inspektorzy pracy wyrazili jednomyślną opinię, że 8-godzinny dzień pracy stanowi naczelną zasadę współczesnego ustawodawstwa społecznego, której naruszenie mogłoby się odbić tylko ujemnie na przemysle, gdyż przy obecnych niskich płacach przedłużenie czasu pracy do 9 lub 10 godzin na dobę, nie dając oczekiwanych bezpośrednich korzyści dla przemysłu, spowodowałoby nadmierne wyczerpania robotnika, a co za tem idzie zmniejszenie wydajności pracy. Dla przemysłu najważniejszymi czynnikami potaniaenia produkcji jest raczej tani kredyt, właściwe metody produkcji i t. d.

Z dyskusji nad środkami zwalczania obecności bezrobocia inspektorzy pracy wysunęli między innymi konieczność popierania ruchu budowlanego przez kredyty budowlane oraz popierania i organizowania przemysłu domowego, wyrabiającego przedmioty codziennego użytku, sprowadzane dotychczas z zagranicy. Jako bezpośrednie zadanie inspekcji pracy w zwalczaniu bezrobocia, zjazd uznał za konieczne: udział inspektorów pracy na naradach samorządów w sprawach związanych z bezrobociem; stały kontakt w tych sprawach inspekcji pracy z pozostałymi władzami administracyjnymi; wpływanie na pracodawców, by przy przeprowadzeniu reorganizacji pracy uwzględniany był w miarę możliwości moment bezrobocia.

Przedwyborcze wiece P. P. S. na Pomorzu i w Poznańskim.

OSTRÓW POZNAŃSKI

(Kor. własna).

W dniu 4 b. m. odbył się wiec przedwyborczy, na którym tow. poseł. Szczerkowski wygłosił referat o znaczeniu samorządu i o sytuacji politycznej Enpeerowców, którzy zabierali głos w dyskusji, wyśmiano.

Następnie tow. Suda oświetlił stosunki, jakie panowały w poprzedniej Radzie Miejskiej w Ostrowie, w której rządził blok chadecko-enpeerowski.

Uchwalono rezolucję, iż wszyscy zgromadzeni głosować będą na listę P. P. S. Wybory odbędą się w dniu 11 października.

SOLEC

(Kor. własna).

Dnia 3 b. m. w przeddzień wyborów, odbył się tu przedwyborczy wiec P. P. S., przy udziale przeszło 400 osób.

Referat wygłosił tow. Dzięgielewski, który również dał świetną odprawę enpeerowcom, zabierającym głos w dyskusji i plotącym niestworzone brednie.

Charakterystyczne jest, że obecnie na wszystkich zgromadzeniach, N. P. R. występuje przeciw reformie rolnej!! Na wiecu w Solcu, oburzeni słuchacze usunęli w końcu enpeerowców z sali.

Nasza placówka w Solcu, dzięki pracy kilku towarzyszy, rozwija się niezwykle sprawnie.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Wojskowej pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego tow. pos. Lieberman referował projekt noweli do procedury karnej wojskowej, swojego czasu przez Sejm uchwalonej po referacie tow. Liebermana. Do uchwał Sejmu, Senat wniósł poprawki po części natury merytorycznej, a po części natury stylistycznej. Tow. Lieberman poparł zmiany zaproponowane przez Senat.

Następnie pos. Dąbrowski w obszernym przemówieniu dał rzut oka na uchwaloną w drugim czytaniu ustawę o naczelnym władzach wojskowych. Przemówienie to nie wniósł nic nowego, a było tylko rodzajem komentarza do projektu.

Pos. Miedziński (Wyzw.) wniósł, aby art. 1 ustawy, traktujący o roli Rządu jako czynnika, określającego cele polityczne wojny i ogólny jej plan, przesunięto na drugie miejsce, natomiast na pierwsze — przepisy o Prezydencie Rzplitej, z uwagi na to, że Prezydent jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Przeciwko temu wnioskowi przemawiał tow. Lieberman, dowodząc, iż postanowienia o Rządzie, jako o całości mają cechę ogólną, dlatego należy je umieścić na czele ustawy.

Do tego zdania przychyliła się większość Komisji, poczem ustalono porządek artykułów według projektu referatu, na czym zakończono czytanie.

Trzecie czytanie rozpocznie się na początku przyszłego tygodnia.

PORZĄDEK DZIENNY

posiedzenia Sejmu w dniu 9 października 1925 r. o godz. 10 m. 30.

1) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1926.

2) Pierwsze czytanie projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego.

4) Pierwsze czytanie projektu ustawy o środkach ograniczenia wydatków Państwa i innych związków prawnie - publicznych.

KRONIKA POLITYCZNA.

Dziś, o godz. 4 po poł., w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się wspólne posiedzenie C. K. W. P. P. S. i Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. Obecność wszystkich członków konieczna!

KONFISKATA „NAPRZODU“.

„Naprzód“ z dn. 7 b. m. został skonfiskowany za odezwę Związku niezależnej młodzieży socjalistycznej przeciw podwyższeniu opłat uniwersyteckich. Z. N. M. S. zwołuje w Warszawie wiec protestacyjny akademików przeciw podwyższeniu opłat i przeciw konfiskacie.

MIN. SOKAL U PREMIERA.

Min. Sokal odbył wczoraj dłuższą konferencję z Premierem Grabskim.

U PREMIERA.

Wczoraj była u Premiera Grabskiego delegacja przemysłowo - handlowa z p. Ministrem Klarnerem i pos. Wierzbickim na czele. Delegacja przedstawiła Premierowi położenie przemysłu.

Premier pozatem przyjął delegata administracji francuskiego towarzystwa tytoniowego p. Guerin oraz p. Cahaye, prezesa Standard Tabac Corporation, z którymi omawiał sprawę wydzierżawienia monopolu tytoniowego!!

WYJAZD DO LOCARNO.

Wczoraj wyjechał do Locarno radca M. S. Z. p. Babiński.

PO WIZYCIE CZICZERINA — P. SADZEWICZ JEDZIE DO MOSKWY.

Jak się dowiadujemy redaktor „Gazety Porannej“ pos. Sadzewicz wyjeżdża na dłuższy czas do Moskwy, jako korespondent tego pisma.

PRZYJAZD POSŁÓW.

Dzisiaj przybyli do Warszawy wezwani przez Ministerjum Spraw Zagr. poseł polski w Helsingforsie p. T. Filipowicz, poseł w Rydze p. Ładoś i poseł w Tallinie (Rewel) p. Horwath.

Przyjazd posłów jest w związku z konferencją w Locarno.

NAJPIERW ROZSTRZELANIE, A PÓŹNIEJ AMNESTJA.

Od dłuższego już czasu rząd sowiecki sygnalizował w swej prasie o mającej nastąpić w Rosji amnestji w dn. 17 b. m. z okazji ósmej rocznicy rewolucji bolszewickiej i 20-tej rocznicy rewolucji 1905 r.

Amnestja ta jednak, jak nas informują, ma być zwyczajnym bluffem, obliczonym jedynie na zewnętrzną efekt. Podobno G. P. U. wydało poufne zarządzenie, polecające sądom, aby bezzwłocznie przystąpiły do rozpatrzenia wszystkich spraw osób, aresztowanych za wystąpienia antysowieckie. Osoby aresztowane za stawianie oporu władzy sowieckiej, za powstania antysowieckie, za szpiegostwo lub działalność na korzyść Polski mają być w myśl tego okólnika rozstrzelane przed dniem 16 b. m. Okólnik poleca następnie przyspieszenie wysyłki osób, podlegających internowaniu w obozach koncentracyjnych, ażeby przybyły na miejsce przeznaczenia nie później niż 16 b. m.

Oryginalna amnestja! Na taki cynizm i podłość mogą się zdobyć jedynie bolszewicy.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH G. ŚLĄSKA U P. MINISTRA SOKALA.

P. Minister Pracy i Opieki Społ. Fr. Sokal, przyjął wczoraj delegację pracowników umysłowych G. Śląska, z trzema posłami na czele. Centralny Związek reprezentował pos. tow. Adamek. Delegacja zwróciła uwagę p. Ministra na niskie zapomogi, jakie otrzymują bezrobotni pracownicy umysłowi.

Pan Minister obiecał to słuszne żądanie poprzeć na Radzie Ministrów.

Pozatem delegacja żądała większej reprezentacji w Radzie Gospodarczej, co p. Minister również przyrzekł poprzeć.

Poruszono jeszcze kilka spraw w związku z kryzysem i bezrobociem.

Dzisiaj delegacja będzie u p. Ministra Skarbu.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął wczoraj Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Zarnowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

RADA MINISTRÓW.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 października 1925 r. powzięła m. in. następujące uchwały:

Rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie techniczno - leśnym kandydatów na stanowiska urzędników leśnych I kategorii w administracji lasów państwowych.

Rozporządzenie o zaszerzowaniu do grup uposażenia niższych funkcjonariuszów wieziennych oraz ustalenia dla nich tytułów.

Rozporządzenie o zaliczeniu posterunkowych i starszych posterunkowych do kategorii niższych funkcjonariuszów policji państwowej.

Rozporządzenie w sprawie wyłączenia nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa do budowy kolei państwowej Bydgoszcz — Gdynia.

Uchylenie zarządu państwowego nad znajdującym się w Polsce majątkiem Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 r.

Przeniesienie na m. Łódź prawa wykupu Zakładu elektrycznego, znajdującego się w tem mieście.

TELEGRAMY

Konferencja w Locarno

PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

Locarno, 7 października. (PAT.). Według prasowych informacji, opracowany pakt bezpieczeństwa składa się z krótkiego wstępu i 11 artykułów. Pierwsze 6 artykułów dotyczą paktu reńskiego i stosunków między stronami, zawierającymi pakt; siódmy artykuł mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów z chwilą zaakceptowania paktu; artykuły 8-my i 9-ty mówią o gwarantowaniu paktu przez Anglię i Ligę Narodów, o procedurze, jaką ma przyjąć Rada Ligi przy stosowaniu paktu, oraz o procedurze w razie uchybienia zobowiązaniom paktu; wreszcie art. 11-ty mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy, równocześnie z tym paktem, traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.

Według dzisiejszych informacji, zdanie ze wstępu o państwach „qui ont subit le choc de la guerre“, zostało usunięte.

Dalsze doniesienia o treści paktu głoszą, że art. 1-szy ma zawierać podobno ogólne ustalenie ugody i zagwarantowanie granic Francji, Niemiec i Belgji, wymienionych w Traktacie Wersalskim; art. 2-gi ustala zobowiązanie mocarstw do niestwarzania wojny i nierozwiązywania zatargów siłą; art. 3-ci określa, w jaki sposób nieporozumienia mają być rozwiązywane przez trybunał arbitrażowy, zanim w ostatniej instancji zostaną przekazane Lidze Narodów; art. 4-ty, 5-ty i 6-ty precyzują procedurę arbitrażową, dotycząc ewentualnych uchybień w stosunku do paktu i procedury zapobiegania im i definiując pojęcie „napastnika“; art. 7-my mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi. Dalej już są tylko te same, co powyżej, określenia ogólne.

NARADY BRIANDA I LUTHERA.

Locarno, 7 października. (P. A. T.). Briand i Luther odbyli dziś w Asconie pod Locarno poufną dwugodzinna naradę. W kołach konferencji uważają, że narada ta może mieć zbawienny wpływ na dalszy przebieg rokowań o pakt bezpieczeństwa.

Łondyn, 7 października. (PAT.). Z Locarno donoszą, że Briand, zapytywany o treść dzisiejszej rozmowy z kanclerzem Lutherem w Asconie, odmówił wszelkich informacji. Niektórzy jednak dziennikarze stwierdzają, iż Briand zaznaczył prywatnie, że konferencja z Lutherem wywarła na niego głębokie wrażenie i sądzi, że kanclerz niemiecki pragnie szczerze osiągnąć stałe porozumienie.

Tajemnice paktu gwarancyjnego ujawniają dzienniki włoskie

Berlin, 7 października. (PAT.). „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że w ostatnich dniach prasa włoska opublikowała cały szereg niedyskretnych wiadomości o przebiegu konferencji w Locarno. Dziennik rzymski „Epoca“ ogłosił projekt paktu gwarancyjnego, dyskutowany obecnie przez ministrów. Projekt ten został ogłoszony również przez „Popolo d'Italia“, organ Mussoliniego, gdzie ukazały się również niedyskrecje o rzekomych różnicach zdań między delegacją francuską i belgijską, dementowane natychmiast przez obie zainteresowane delegacje. Trzeci dziennik włoski, „Il Resto del Carlino“, opublikował cały protokół posiedzenia poniedziałkowego. Niedyskrecje te miały wywołać żywe zaniepokojenie wśród uczestników konferencji w Locarno. Delegat włoski, podsekretarz stanu Grandi, miał interwenjować u swego rządu celem przeszkodzenia dalszym publikacjom.

Część korespondentów niemieckich w Locarno przypisuje wyżej wzmiankowane niedyskrecje członkom delegacji włoskiej. Prasa berlińska, z wyjątkiem „Vossische Zeitung“, powstrzymała się od powtórzenia informacji prasy włoskiej, uważając, że zostały one ogłoszone w celu utrudnienia polowania delegatów niemieckich wobec opinii w Niemczech i zerwania w ten sposób

konferencji. Dwa organy półoficjalne rządu niemieckiego: „Tägliche Rundschau“ i „Der Tag“ oświadcza, że teksty, opublikowane w prasie włoskiej, nie są autentyczne, tylko niektóre ustępy ich są prawdziwe. Ustępy, dotyczące stanowiska delegacji niemieckiej, mają być zmyślone.

Wiedeń, 7 października. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Locarno: Przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają tutaj za nadużycie, które dotkliwie będzie przeszkadzać tokowi obrad. Kiedy Briand późną nocą dowiedział się o niedyskrecji dzienników włoskich, miał zawołać: „Uczyniono to rozmyślnie“, nie zaznaczył jednak, w jaką stronę kieruje swe podejrzenia.

Część wczorajszego posiedzenia delegatów była wypełniona żywą dyskusją w sprawie rewelacji dzienników włoskich. Następnie przystąpiono do generalnej dyskusji nad poszczególnymi punktami projektu paktu, przyczem poruszono po raz pierwszy trzy drażliwe punkty, a mianowicie: § 7 o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, § 11, dotyczący czasu wejścia w życie paktu zachodniego wraz ze wschodnimi traktatami arbitrażowymi, i wreszcie kwestję zagwarantowania i wypowiadania paktu. Ani rozwiązania, ani kompromisu, zdaje się, wczoraj nie osiągnięto.

Kongresy partji angielskich

Łondyn, 7 października. (PAT.). Jutro rozpoczynają się obrady kongresu stronnictwa konserwatywnego. Wkrótce odbędzie się też kongres stronnictwa liberalnego. Przedmiotem obrad tego kongresu, jak zapowiada sprawozdanie Komisji Ziemijskiej, której przewodniczy Lloyd George, będzie m. in. sprawa reform w dziedzinie opodatkowania posiadłości ziemskich.

Kongres Unji Międyparlamentarnej

Waszyngton, 7 października. (PAT.). W zakończeniu obrad Kongresu Unji Międyparlamentarnej prof. Dembiński imieniem całego Kongresu wygłosił piękną mowę, dziękując Stanom Zjedn. za gościnność. W wyborach do Rady Unji powołano ponownie prof. Dembińskiego i sen. Buzka, a na zastępcę posła Zamorskiego.

Wybory na Łotwie

Ryga, 7 października. (PAT.). Dalsze obliczanie rezultatów wyborów trwa i przeciągnie się prawdopodobnie cały tydzień. Rozdział mandatów będzie w przybliżeniu następujący: Socjaliści — 36 mandatów, centrum demokratyczne — 5, grupa drobnych właścicieli ziemskich — 4, inflancka grupa pracy — 2, związek chłopski — 18, inflanckie ugrupowania pravicowe — 6, łotewskie ugrupowania pravicowe — 8 i mniejszości narodowe — 16 mandatów (w tym Niemcy — 5 mandatów, Rosjanie — 5, żydzi — 4 i Polacy — 2 mandaty).

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Berlin, 7 października. (PAT.). Korespondent PAT. w Berlinie dowiaduje się, że w dniu 6 b. m. delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską otrzymała od delegacji polskiej część materiałów handlowych, dotyczących nowych zarządzeń rządu polskiego w dziedzinie polityki handlowej. W rozmowie, jaka wywiązała się przy tej okazji, zostało ustalone, że po wręczeniu przez delegację polską w najbliższym czasie dalszych zapowiedzianych materiałów ustalona będzie podstawa do posunięcia naprzód obecnych rokowań o konwencje handlowe.

W Chinach

Szanghaj, 7 października. (PAT.). Donoszą ze źródeł japońskich, że dnia 3 b. m. w rejonie Shek-Lung i Lung-Kang przyszło do bitwy między wojskami rządu kantonskiego a oddziałami generała antybolszewickiego, Shen-Shung-Ming'a. Straty po obu stronach są znaczne.

Zatarg włosko-austriacki

Wiedeń, 7 października. (PAT.). Wczorajsze dzienniki włoskie donoszą, że rząd austriacki wystosował do rządu włoskiego notę pisemną, w której wyraża swe żywe ubolewanie z powodu ataku posła Ellenboga na parlament. Zdaje się, że przez ten krok rządu austriackiego sprawa została załatwiona.

Oświadczenie ambasady sowieckiej w Paryżu

Paryż, 7 października. (PAT.). Ambasada sowiecka zaprzecza kategorycznie pogłoskom, według których: 1) Czyczerin w czasie pobytu w Warszawie i Berlinie miał zaproponować Polsce i Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego oraz 2) Rząd sowiecki ma być przeciwny zbliżeniu Francji i Niemiec. Ambasada sowiecka oświadcza, iż polityka zewnętrzną Związku Sowieckiego dąży do urzeczywistnienia zbliżenia pokojowego wszystkich krajów. Związek Sowiecki, oświadcza ambasada, powitałby z radością każdy układ, mogący służyć za trwałą podstawę pokoju europejskiego.

Rfiński mi. wyst. z amaty

Tanger, 7 października. (PAT.). Aby ukarać swego ministra spraw zagranicznych, oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej, Abd-el-Krim kazał przywiązać go do wylotu armaty i oddać strzał. Ciało ministra zostało rozszarpane. Stracono natomiast na rozkaz Abd-el-Krima szereg wybitnych osobistości z poszczególnych szeregów marokańskich.

„Czaryzm“. Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Oddz. Warsz. T. U. R. broszura tow. A. Szcypiorskiego. Cena egzemplarza 30 gr. Przy zamówieniach ponad 25 sztuk — 25% rabatu. Zamówienia z prowincji kierować należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

INAUGURACJA SEZONU CYRKU WARSZAWSKIEGO.

Cyrk p. Mroczkowskiego, cieszący się stale niesłabnącym powodzeniem w szerokich kołach Warszawy, rozpoczął nowy sezon sobotni przedstawieniem inauguracyjnym. O ile przez cały sezon cyrk będzie prowadzony z taką starannością z jaką dobrano program inauguracyjny, należy spodziewać się nielada sensacji.

Na czoło programu wybija się wyborna tresa koni, wśród których uwagę zwracają dwaj ulubieńcy publiczności Aris i Sultan. P. Czesław Mroczkowski tak za tresurę koni, jak i za wyborną jazdę zbierał oklaski.

Dobry jest numer z tresowanymi psami. Ekwilibrystyka jest znakomicie wykonywana przez p. Beca i jego partnera. Dwaj amerykańscy gimnastycy cieszą się też wielkim powodzeniem.

Efektownym urozmaiczeniem jest występ taneczny paryjski.

Wesołość i podziw budzi Barbell słiczna akrobatka — jednak, jak się okazuje, męskiego rodzaju.

Wcale pomysłowa jest muzyka „Dzieci Londynu“.

Prowincja. Stanisławów

(Kor. własna).

Proletariat Stanisławowski skonstatował w swoich szeregach dający się dotkliwie odczuć brak oświaty, postanowił stworzyć na tutejszym gruncie placówkę oświatową.

W myśl tego, otworzony został Oddział T. U. R. w Stanisławowie.

Dnia 23 września odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału, na którym wybrano Zarząd i komisję rewizyjną, w następującym składzie:

a) Zarząd tow. tow.: Najda S., Matusiak Z., Uchman S., Strażnikiewicz J., Gleissówna F., Ochman W., Majko E., Kochański S., Ochman J., Koszyński K., Michalewicz F., Szweczyk J., Skomski T., Chmiel B. i Frankiewicz T.

b) Komisja rewizyjna: tow. tow.: Kaprocki B., Wilhelmi J. i Stach F.

Po dokonaniu wyborów, uchwalono wiele wniosków natury organizacyjnej, kładących szczególny nacisk na niesienie oświaty najszerszym masom.

Równocześnie uchwalono wysłać telegram z wyrazami hołdu tow. Daszyńskiemu, jako twórcy tak ważnej placówki robotniczej, jaką jest T. U. R.

Z inicjatywy O. K. R. P. P. S. w Zamościu, odbyło się w sali Rady Miejskiej w dniu 27 września wielkie zgromadzenie mieszkańców miasta Zamościa pod przewodnictwem tow. Kazaneckiego.

Ruch robotniczy z życia partji.

ZARZĄD WYDZIAŁU PRAWOBRZEŻNEGO W. O. K. R. P. P. S. niniejszym unieważnia następujące pieczęcie skradzione w lokalu partyjnym dz. Praskiej dn. 6 b. m. 1) Pieczęć okrągłą z napisem „Wydział Prawobrzeżny W. O. K. R. P. P. S.“. 2) Pieczęć okrągłą z napisem „Dzielnica Praska P. P. S.“.

ZARZĄD TOWARZYSTWA „WIEDZA ROBOTNICZA“ na Pradze unieważnia niniejszym pieczęć okrągłą z napisem „Towarzystwo Wiedza Robotnicza na Pradze“ skradzioną w lokalu Towarzystwa dn. 6 b. m.

Towarzystwo „Wiedza Robotnicza“ na Pradze. W piątek dn. 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. posła R. Jaworowskiego n. t. „Obecny kryzys gospodarczy Polski“.

Towarzysze stawcie się licznie i punktualnie.

Dzielnica Praska P. P. S. W piątek dn. 9 b. m. po odczycie tow. Jaworowskiego o godz. 8 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy w sprawie pilnej i b. ważnej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komisja Finansowa W. O. K. R. P. P. S. W sobotę dn. 10 b. m. o godz. 5 pp. punktualnie w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Komisji Finansowej. Obecność obowiązkowa. Dzielnice i Kofa Partyjne w myśl uchwały W. O. K. R. P. P. S. z dnia 5 b. m. winny bezwzględnie przysłać swych delegatów.

W czwartek dn. 8 b. m.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrakomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dn. 9 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

OFIARY I SKŁADKI NA DOM LUDOWY.

Wpłynęło do kasy dnia 6 października: Przez tow. Jadczyka: t. pos. Marek 20 zł., t. pos. Dziegielewski 10 zł., tow. pos. Bobrowski 10 zł. i tow. pos. Woliński 5 zł.

Tow. Kostowicz Andrzej 5 zł., tow. Małowski Kazimierz 20 zł. Centr. T. U. R. — 100 zł.

Dnia 7 października, tow. Grzeszkiewicz Edmund 10 zł., tow. Fr. Wolski 5 zł., tow. Klimaszewski Edw. 6 zł., tow. Gudzak Józef 2 zł., tow. Papiński Bronisław 5 zł.

Ruch zawodowy.

Wieczory dyskusyjne dla buchalterów Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, Sienna 16. Dalszy ciąg dyskusji o podatku obrotowym odbędzie się

w czwartek dnia 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Związku. Szczegółowych wyjaśnień o ustawie o podatku przemysłowym udziału będzie p. Sobierajski.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Odczyt tow. Cohna. W niedzielę dnia 11 października r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła Mł. T. U. R. „Praga“ odbędzie się odczyt tow. Cohna p. t. „Ostatni Międzynarod. Zjazd Młodz. Robot. (Socialistycznej)“. Wejście bezpłatnie.

Odczyt tow. Serejskiego. W czwartek dnia 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu PPS Ryerska 4/6 odbędzie się zorganizowany przez koło Młodzieży T. U. R. „Stare Miasło“ odczyt t. Serejskiego p. t. „Wielka Rewolucja Francuska“ ilustrowany licznymi przezroczkami.

Uczelnia Oddz. Warsz. T. U. R. Niniejszym podaje się do wiadomości, iż termin zapisów do Uczelni T. U. R. przedłużony został do dnia 15-go października. Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat T. U. R.

Wycieczka do Cytadeli. Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się dnia 11 b. m. wycieczka do Cytadeli. Zbiórka o godz. 10 rano przed dworcem Gdańskim. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T. U. R. — 40 gr.) do nabycia w Sekretariacie T. U. R.

MOŻNOŚĆ UZYSKANIA ZNACZNEJ GOTÓWKI w obecnej stagnacji gospodarczej daje kupno losu rozpoczynającej się właśnie 12-tej Loterii Państwowej, której plan znacznie zubożono nie tylko zwiększeniem wysokości głównych wygranych, ale także i ilości średnich wygranych. Sumę wygranych tej Loterii podwyższono do kwoty 10 milionów zł., przyczem połowa wypuszczonych losów wygrywa.

Szansę wygrania zatem są niezwykle wielkie. Wobec bliskiego już terminu ciągnięcia (14-go października) i wydania niewielkiej ilości losów zaleca się natychmiastowe kupno losów po 40 zł. (w ćwiartkach po 10 zł.).

NA RATY

Manufaktura, Konfekcja damska i męska, Bielizna damska i męska, Gotowe damskie i męskie ubiory, Obywie.

na bardzo dogodnych warunkach wykonywamy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary

E. ZAREMBA i S-ka

Warszawa, Miodowa 6 i Podwale, tel. 152-20

CYRK WARSZAWSKI

St. Mroczkowski
Ulica ORDYNACKA
--- Dziś 8 wieczór ---
Powtórzenie
NADZW. PROGRAMU OTWARCIA
16 ATRAKCJI 16. Ceny popularne.

Zycie gospodarcze.

Posiedzenie akcjonariuszów Banku dla Handlu i Przemysłu.

W dniu 5 października r. b. o godz. 3-ej po południu w lokalu Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w terminie powtórnym. Uchwały Walnego Zgromadzenia, jako zwołanego w terminie powtórnym, są prawomocne, bez względu na ilość uczestników. Na Zebranie zgłoszono 2 621 372 sztuk akcji, należących do 118 osób. Po przyjęciu bilansu za rok 1924 przystąpiono do najważniejszego 6-go punktu porządku dziennego — powiększenia kapitału akcyjnego.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, jak wiadomo, jest pod nadzorem sądowym, ustanowionym przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie do dnia 2 grudnia 1925 r. i do tego terminu nadzorca sądowi w osobach pp.: Minkiewicza i Drewnowskiego, mają się wypowiedzieć, czy bank ma widoki na sanację, czy też ma nastąpić likwidacja. Ponieważ likwidacja byłaby bardzo niekorzystna dla wierzycieli Banku, postanowiono jej o ile możliwości uniknąć.

W tym celu zebranie uchwaliło: 1) Podwyższyć kapitał Banku o sumę zł. 35.000.000 drogą nowej emisji akcji, 2) obrąć na członków Rady delegatów wierzycieli, w osobach pp.: L. Abramowicza, L. Ankera, N. Drzewieckiego, B. Hartunga, A. Jurkowskiego, T. Kasperskiego, Z. Klingera, A. Mucharskiego, M. Myślińskiego, A. Świecy i W. Wislickiego, którzy wspólnie z obranymi jednocześnie pp.: H. Barylskim, St. Benzeferem, W. Gordowskim, St. Krosnowskim i J. Wagnerem stanowiąc będą Radę Banku.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.93
Franki francuskie za 100—27.50
Funtys angielskie za 1—29.05
Floreny holend. za 100—241.25
Kor. czesko-słow. za 100—17.78
Franki szwajc. za 100—115.70
Korony austriack. za 100 (100)—84.60
Liry włoskie za 100—24.08
Franki belgijskie za 100—26.90

Z sądów.

Wyrok, skazujący red. Wasilewskiego za oszczerstwo, uprawomocnił się.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, żądającą uchylecia wyroku Sądu Apelacyjnego, skazującego red. „Gazety Warszawskiej“ Z. Wasilewskiego za znieważenie p. Artura Śliwińskiego, jako prezesa Komitetu Uczczenia Pamięci Prezydenta Narutowicza, na tydzień aresztu.

SPRAWA MAKARUKA, OSKARŻONEGO O BŁUZIENSTWO I KOMUNIZM.

Sekretarz Oddziału w Radzynie Związku Zawodowego Robot. Rolnych, Władysław Makaruk, oddany został pod sąd z art. 73 k. k. (błuznierstwo), art. 102 k. k. (należenie do partji komunistycznej) i art. 129 k. k. (wygłaszanie publicznych przemówień, podburzających do obalenia ustroju społecznego).

Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej w dniu 9 czerwca r. b. z zarzutu należenia do partji komunistycznej Makaruka, wobec braku wszelkich dowodów winy, uniewinnił. Jednak Makaruk skazany został z art. 73 k. k. (za błuznierstwo) na 3 lata ciężkiego więzienia i z art. 129 k. k. również na 3 lata ciężkiego więzienia, łącznie zaś na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, zgodnie z przepisami kodeksu — bez zaliczenia aresztu prewencyjnego.

W dniu 30 września r. b. sprawa Makaruka rozpatrywana była przez Sąd Apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Dutkiewicza. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego Makaruk uniewinniony został z art. 129 k. k. i skazany tylko za błuznierstwo na 1 rok twierdzy (a więc bez pozbawienia praw) i z zaliczeniem na poczet tej kary 9 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Sprawa ta rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w policji, a nawet i w sądownictwie na prowincji, gdzie na mocy rozdmuchanych plotek skazuje się człowieka na długoladne więzienie. Makaruk bowiem przedstawiony był przez policję, jako kolporter odezwu komunistycznych, „za którym ciągnęły się one jak pajęczyna“. Nie bacząc na ścisła obserwacje, policja nie mogła jednak skonkretyzować zarzutów. W plotki wierzyła i opierała się na zeznaniach, przez zemstę złożonych przez skazanego za nadużycia w Związku Robotn. Rolnych, byłego instruktora, Bernarda. Sąd w Białej Podlaskiej zaś skazując Makaruka z art. 129 k. k. za niepubliczną rozmowę, w której krytykował policję i wojsko na tle procesu krakowskiego.

Najlepiej zresztą scharakteryzuje wyrok Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej poniższy wyjątek z motywów wyroku: „Makaruk jest zwolennikiem pisma „Robotnik“, które czytuje może i z wiarą, że jest ono źródłem wszelkiej prawdy i mądrości; oskarżony, nie orientując się w piśmie, rozliczając (II) na ograniczenie poziomu inteligencji swych czytelników i dostosowując się do tego poziomu, mógł z codziennej tolerowanej dotąd dewizy „niech żyje rząd robotniczy i włościański“, wysnuć łatwo sięgające konsekwencje, o których głośno „Robotnik“ nie mówi i dać im łatwo wyraz bezpośredni, a mianowicie, inteligencję i klasę posiadającą t. zw. burżuazję, w której tenże „Robotnik“ upatruje stałe źródło wszelkich nieszczęść, należy naturalnie wyróżnić, skoro jest szkodliwa, a żyć i rząd tworzyć, mają tylko robotnicy do spółki z „włościanami“. „Lecz powstaje pytanie w zdezorientowanej od mądrości „Robotnika“ głowie Makaruka, bo konstytucja przecież zaleca ustroj demokratyczny z prawem do życia i do udziału w rządzeniu państwem nawet nie tylko dla zwolenników „Robotnika“, lecz narówni i dla tych, którzy objawiają czolobitość przed „Robotnikiem“ nie zdradzając i pismo to w nich nie wzbudza ani przekonania, ani też wiary lub bezkrytycznego podziwu, a tu ponadto wojsko, a policja są po to, aby bronić tej konstytucji, a więc przez gwałt, bezprawie i po trupach jedyna droga prowadzi do codziennego hasła na pierwszej zawsze stronie „Robotnika“, który nie mówi o tym głośno, lecz tak, przynajmniej należy, logicznie rozumie dalej za „Robotnika“ prawowitny czytelnik jego i zwolennik, Makaruk“.

Obronę w obu instancjach wniósł tow. adwokat Litauer. M. M.

Z a g r o s z e

można przyrządzić znakomity deser, ponieważ przy pomocy PROSZKU BUDYNIOWEGO Dr. OETKERA przyrządza się prędko i łatwo

BUDYN OETKERA

który jest wybornym smakolykiem, przede wszystkim dla dzieci. Najwięcej ulubionym jest smak waniliowy i migdałowy. Oprócz tego może być jeszcze smak malinowy, poziomkowy, cytrynowy i ananasowy. Wystarczający rz. pis dla 3 do 6 osób.

1 paczka proszku budyniowego Dr. Oetkera 1 1/2 litra mleka
2 łyżki (50 grm.) cukru
1 łyżka (20 grm.) masła

Budyń można przyrządzić z konfiturami albo z sokiem owocowym, o ile się tego nie ma pod ręką, trzeba wziąć proszku Dr. Oetkera ze smakiem waniliowym lub czekoladowym.
Proszek żądać tylko oryginalnych paczek (nigdy proszku bez opakowania) z marką ochronną „Jasna Głowa Dr. OETKERA“. (Ulubione przepisy Dr. Oetkera można otrzymać bezpłatnie we wsłkich sklepach, o ile wyczerpane, franco i gratis od Dr. A. Oetkera, Oliwa pod Gdańskiem)

SALA FILHARMONJI w czwartek dnia 8 października o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się

WIELKI KONCERT

organizowany przez Radę Okręgową Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych. **Udział biorą:** St. Gruszczyński, H. Leska, M. Mokrzycka, Prof. J. Ozimowski, H. Szmolcówna, Prof. J. Turczyński, Dyr. A. Zelwerowicz, Chór „HAFI”, pod batutą cyr. W. Lachmana.

Dochód na organację pracy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.
Biloty w kasie Filharmonji.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°, najniższa 10°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw jeszcze pochmurno, przelotne deszcze, zwłaszcza na północy i na wschodzie kraju, potem polepszenie się stanu pogody, począwszy od zachodu kraju, wraz z lekkim spadkiem temperatury. Porywiste, zwłaszcza na wybrzeżu, potem słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Powrót p. Prezydenta miasta. Prezydent m. st. Warszawy, inż. Jabłoński, powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie. Przyjęcia urzędowe dla interesantów we wtorki i piątki od godz. 9 do 11 rano.

Przeniesienie przystanków tramwajowych. W związku z rozpoczęciem robót, związanych z budową tunelu w Al. Jerozolimskich i oparkaniem lewego chodnika ulicy poczynając od rogu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskich, niestety przeniesione będą przystanki tramwajowe dla wagonów nadchodzących od strony Dworca Głównego: linij nr. nr.: 7 i 12 w Al. 3 Maja przed gmach min. kolei i nr. nr.: 18 i 19 na róg Nowego Świata i Al. 3 Maja przed restauracją.

Samochody jednoosobowe. Zapowiedziane uruchomienie jednoosobowych samochodów w stolicy uległo ponownej zwłoce. Aczkolwiek bowiem samochody te przybyły, niema jednak dotąd liczników, gdyż zatrzymano je w Gdańsku w celu odpowiedniej przeróbki. Uruchomienia omawianych samochodów spodziewać się należy jednak w końcu tego tygodnia.

Parkan w Al. Jerozolimskich. W nocy z dnia 6 na 7 października kierownictwo budowy tunelu przystąpiło do wznoszenia parkanu wzdłuż Al. Jerozolimskich na odcinku od Nowego Świata w stronę ul. Brackiej aż do gmachu warszawskiej dyrekcji kolejowej. Parkan ten w krótkim czasie przedłużony będzie do ul. Brackiej. Z ogrodzonego terenu będzie wywożona ziemia pod konstrukcję odciażającą na Nowym Świecie i dalej tunelem pod Al. 3 Maja za wiadukt na Wybrzeże Kościuszkowskie. W ten sposób na przestrzeni ogrodzonej parkanem rozpoczyna się roboty ziemne związane z budową tunelu. W tym roku wykonana będzie tylko południowa ściana tunelu na omawianym odcinku, północna zaś dopiero po przełożeniu rur wodociągowych z północnej na południową stronę ulicy.

Falszywe banknoty. Bank Polski podaje do wiadomości, iż ukazały się w obiegu dalsze dwa typy falsyfikatów biletów 20-złotowych z datą 15 lipca 1924 r. Typ III. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze brunatno-białym, miękkim, bibulastym, podczas gdy bilety autentyczne ze znakiem serji „II EM” drukowane są na papierze kromowym gładkim. Znak wodny nieudolnie naśladowany tuszem. Kolory farby brudne. Tło ze skomplikowanych rysunków po obu stronach falsyfikatu, wykonane liniami grubszymi, występuje zbyt ostro. Rysunki tła i ram medalionów miejscami zalane. Literom tekstu brak wyrazistości. Podpisy wykonane liniami cieńszymi. Cyfry numeru i litery serji odmiennego kroju.

Typ IV. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze białym, sztywnym, z polyskiem lub też brudno-białym, miękkim. Naśladowanie znaku wodnego wykonane jest przez wyfoczenie oraz lekkie zatłuszczenie. Kolory farb nieco jaśniejsze. Tło wykonane liniami grubszymi, nierównomiernie, miejscami jaśniejsze, lub ciemniejsze, różni się w szczegółach rysunku od biletu autentycznego. Z tła biletu autentycznego motyw białych krzyży został uzupełniony odmiennymi dalszemi szczegółami. Podpisy naśladowane nieudolnie. Numeracja: cyfry większe odmiennie.

Wieczór towarzyski. Dziś Sekcja Plastyków Polskiego Klubu Artystycznego urządza dla swoich członków i wprowadzonych gości wieczór towarzyski z atrakcjami artystycznymi. Udział wezmą: p. Ambrożewiczówna ze swoim zespołem, p. Modrzewska i pp. Zabczyński (Teatr Polski), p. Buczyńska (Qui Pro Quo) i in. Początek o godz. 10-tej wieczór.

Niedzielne wycieczki. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje w niedzielę dnia 11 października wycieczki do: a) Skierniewic i b) do Łowicza. Zapisy od dziś w kancelarji T-stwa — Karowa 31.

WYPADKI:

Wypadki samochodowe. Na ul. Wolskiej przed domem nr. 147, samochód osobowy najechał na przechodzącego przez jezdnię 31-letniego Adama Rakowskiego, robotnika. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala żydowskiego na Czystem. Kierowca zwiększył szybkość jazdy i zbiegł.

— Przed domem nr. 49 przy ul. Wolskiej pod przejeżdżający samochód dostał się przebiegający jezdnię 11-letni Józef Chmielewski. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego podudzia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego chłopca do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

Ograbienie i poranienie kobiety. Z Grudziądza przyjechała służąca, Całka Lakoma wraz ze swym narzeczonym, Józefem Budyszewskim, szeregowcem 12 pułku wojsk łączności w Zegrzu, który ją uwiódł, obiecując ożenić się. Pod tym pretekstem Budyszewski wywiózł Lakomą do Warszawy, lecz obietnicy nie dotrzymał. Z Warszawy Budyszewski wywiózł naiwną kobietę na stację Miętna od stacji, pobił ją kolbą karabinu i pramiił bagnetem w głowę aż do utraty przytomności, a następnie zrabował 2.000 zł. gotówką i zbiegł w niewiadomym kierunku. Ranioną Lakomą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Mińsku - Mazowieckim.

Napad i postrzelenie 2-ch rabusiów. Wczoraj w południe na terenie przystanku kolejowego Utrata oczekujących na pociąg Czesława Jura z żoną swą, matką i bratem zaczęli dwóch podchmielonych napastników, którzy obrzucili ich gradem obelżywych słów. Gdy Jura zareagował słownie, jeden z napastników — jak się potem okazało — Stanisław Gliński, uderzył Jura w twarz poczem schwycił żonę Jura (będącą w ostatnim miesiącu ciąży) — za ramiona i usiłował ją kopnąć w brzuch. Wówczas Jura, w obronie żony, wystrzelił z rewolweru dwa razy na postrach w górę, za trzecim razem zaś strzelił do Glińskiego, raniąc go w lewą nogę powyżej kolana. Wtedy drugi napastnik, Ignacy Gołębiowski, w obronie kolegi swego, wydobyl sztylet i zamierzył się na Jura. Ostatni, broniąc się, znowu wystrzelił, raniąc Gołębiowskiego w prawą nogę powyżej kolana. Na wiadomość o krwawym zajściu zażądano telefonicznie pomocy z XXII komisariatu, skąd niezwłocznie wyruszył autem podkomisarz p. Szempliński z 4-ma policjantami, zaś po drodze wziął jeszcze 2-ch policjantów z I-go okręgu warszawskiego. Dzięki szybkiemu przybyciu policji, wszystkich uczestników napadu zatrzymano. Oprócz wspomnianych ranionych są to: Jerzy Grzybowski, Stefan Bielecki, Walenty Wiecha i Stanisław Kowalski — wszyscy mieszkańcy Pruszkowa, którzy współdziałali w napadzie. Jura miał przy sobie większą sumę gotówki na kupno kolonii, lecz pieniądze ocalały. Jura wraz z bronią zatrzymano do czasu wyjaśnienia.

Skok z IV-go piętra. Wczoraj o godz. 8 i pół rano w domu nr. 16 przy ul. Nowolipki lokator tego domu, 55-letni Tobiasz Butłow, administrator kilku domów, w zamiarze pozbawienia się życia wyskoczył oknem z klatki schodowej z wysokości IV piętra. Wskutek pęknięcia czaszki, Butłow poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, spowodowany niepowodzeniami finansowymi. Na dziś zapowiedziana była licytacja rzeczy w mieszkaniu Butłowa, z powodu nie zapłacenia zaległych podatków.

Zwyrodniały kamienicznik. Przy ul. Marymonckiej nr. 50 właściciel domu Józef Studziński z synem swym Bolesławem, po sprzeczce z lokatorami o komorne, pobił dotkliwie małżonków Antoniego i Marię Polańskich, posilkując się nożem i kawałkami cegieł. Lekarz Pogotowia stwierdził u Polańskiego ranę ciętą nad lewym okiem, u żony zaś jego — silne potłuczenie twarzy, klatki piersiowej oraz dolnej części brzucha. Polańska w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka

TEATR ODRODZONY.

„Pani majstrowa z Podwala“.

Po przeróbce jej przez p. Jastrzębca, rdzela leżący zapewne na sercu dyrekcji teatru ciężar. Zadanie było takie, aby: kasa coś zebrała, publiczność miała widokowo uciechę i strawne, liczny personel artystów robotę, kierownictwo niewiele zarzutów z powodu wyboru. „Pani majstrowa“, pomimo swych usterek językowych i niezrozumiałości u tak moralnej i moralizującej osoby pokazywania całej okazałości spodniej bielizny — właśnie nadaje się do rozwiązywania takich teatralnych węzłów gordyjskich. Ma przytem tę zaletę, że nie ma więcej aktów ponad cztery i przypomina bardzo stare, niegdys popularne piosenki. Należy mieć dla niej względy, bo przypuszczalnie poraz ostatni wchodzi na deski sceniczne, przed nieszkodzącym nikomu zjedzeniem jej przez myśły.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin“. Jutro „Samson i Dalila“.

Teatr Narodowy. Dziś „Damy i Huzary“. W piątek jubileusz Ludwika Solskiego i zarazem premiera dramatu Broniżyka „Hetman Żółkiewski“.

Teatr Letni. Dziś „Najszczęśliwszy z ludzi“. W próbach „Pan minister“.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Jak się wam podoba“.

W sobotę premiera komedji E. Labicha p. t.: „Słomkowy kapeluszy“.

Teatr Polski. Codziennie „Żywa maska“.

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za komnem“.

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow“.

Teatr Odrodzony. Codziennie „Pani majstrowa z Podwala“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Hocki Klocki“.

Teatr Perskie Oko. Codziennie „Tylko dla dorosłych“.

Koncert w Konserwatorium. Dziś, o godz. 8.15 w Konserwatorium, Juliusz Wertheim i Stefan Frenkiel odegrają 2 sonaty Mozarta, Sonatę Francka i Wertheima.

Z Filharmonji. Jutrzejszy koncert symfoniczny pod dyrekcją Emila Młynarskiego zawiera w programie Ryszarda Straussa „Tako rzece Zaratustra“, poemat symfoniczny „Step“ Noskowskiego, Fantazję szkocką Bracha, oraz jako nowość, „Rapsodję cygańską“ Ravela. Ostatnie dwa utwory wykona Paweł Kochański.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia Związki i Stowarzyszenia o uzyskaniu 50% ulg do Teatrów Miejskich i prywatnych. Najbliższe przedstawienia odbywać się będą w następujących terminach: dnia 16 b. m. — Teatr Nowości „Orłow“, dnia 20 i 22 T. im. Bogusławskiego „Jak wam się podoba“. Terminy przedstawień w Teatrze Wielkim, Narodowym i innych zostaną w tych dniach ogłoszone. Bilety wydaje delegat Kom. Związków Biuro K. M. K. A. Chmielna 49 m. 3 w godz. 10 i pół — 12 i 5 — 8 wieczór.

Na Raty

Okrzyca, kostjmy damskie, palta pluszowe. **Ubiorry, jesionki, palta zimowe** męskie oraz wszelkie obstalunki własnych i powierzonych matarjałów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni **Złota 16 m. 29.**

WĘGIEL

gruby lub kostka 1-a bez mialu i kamieni najlepsze gatunki 40 zł. tona z dołką z dołką stawa Obsługa solidna. „Spójnia“, WRONIA 59, tel. 262-69.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym rażami. SOLNA 18 m 4.

Wyszło II wydanie Broszury D-ra K. Wieruckiego p. t. „NOWE SPOSOBY LECZENIA CHOROBY INFEKCYJNYCH“

(malarji, gruźlicy, reumatyzmu, rzeączki, syfilisu, zapalenia płuc krupowego, ślepej kiszki i innych) z praktycznymi wynikami. Nabywać można u autora po cenie 2 złp. za egzemplarz: **Piękna 23 m. 4, tel. 260-10.**

Dr. K. Wierucki

Choroby wewnętrzne i infekcyjne. Przyjęcia: 10—2 pp. i 5—7 w. **ul. Piękna 23 m. 4, tel. 260-10**

Przychodnia dla chorych GRANICZNA 14

Telefon 57-44. Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy leżarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wlecz. **Porada 3 zł.**

SPORT.

1 Kolarski bieg na przełaj R. K. S. „Legja“ w Krakowie.

Kolarski Oddział Robotniczego Klubu Sportowego „Legja“ w Krakowie urządził w dniu 4 bm. I Kolarski bieg na przełaj. Trasa długości 20 km. przebiegała szosą oraz prowadziła przez Las Wolski i to było głównym celem tego biegu. Kolarskie biegi na przełaj wprowadzone w życie zagranicą i tam cieszące się wielkim powodzeniem — u nas nie są znane. Ze względu na ich wysoką wartość sportową umożliwiającą kolarzowi okazanie całej swojej tężyzny sportowej i umiejętności prowadzenia maszyny biegi na przełaj powinny znaleźć i w Polsce wielkie rozpowszechnienie.

To też i bieg zainicjowany przez młody Oddział R. K. S. „Legja“ spotkał się z żywym uznaniem sier sportowych Krakowa i zgromadził na starcie przedstawicieli najwybitniejszych krakowskich Klubów.

Trasa biegu wynosiła 20 km. Zgłosiło się 23 zawodników, startowało 20, wycofało się 2, do mety więc w bardzo dobrej kondycji przybyło 18 bez żadnego wypadku!

Funkcję Sędziów pełnił: Prezes K. K. C. M., p. Meternowski, Sekretarz p. Wierzejewski, Prezes Oddziału ZKS Makkabi p. Choczner, oraz p. Tyrkalski i tow. Klemensiewicz.

Nagła niepogoda zepsuła trasę, która też w Lesie Wolskim była niezwykle trudna z powodu osłigłego gruntu, zasypanego jesieniem listowiem. Mimo to, wszelkie trudności terenowe pokonali nasi kolarze doskonale i przybyli w następującym porządku:

1) Wünsch J. (KKCM). 51 min., 2) Barzycki Wł. (KKCM) 51.30 min., 3) Armatowicz A. (Cracovia) 51.48 min. 4) Pawluszek (KKCM) 51.51 min. 5) Kubisz W. (niestow.) 53 min. 6) Gębala Cz. (K. K.C.M.) 55.10 min. 7) Dworzak F. (RKS. „Legja“). 57 min. 8) Kukuła St. (niestow.) 57.30 min. 9) Fijał Stan. (RKS. „Legja“) 59 min. 10) Per Jan (RKS. „Wolność“) 60 min.

Wymienieni wyżej zawodnicy otrzymali medale względnie żetony pamiątkowe.

Ponieważ przebieg całych zawodów wykazał, iż tego rodzaju biegi powinny być stale u nas prowadzone, Wydział RKS „Legja“ ufundował nagrodę wędrowną celem corocznego rozgrywania Kolarskich Biegów na przełaj.

Z rozgrywek o puchar PZPN w okręgu Warszawskim.

W dniu 25 b. m. rozpoczęły się rozgrywki dla klasy A, do których, prócz klubów A-klasowych, staną jeszcze dwa kluby z klasy B. Jednym z nich został WKS Pogoń, a drugim będzie zwycięzca meczu Orkan — Ruch w dniu 18 b. m.

Protest AZS w sprawie pięcioboju o mistrz. Polski

Dowiadujemy się, że AZS założył protest w sprawie ostatecznego wyniku pięcioboju o mistrz. Polski (dnia 4 b. m. w Łodzi). Mianowicie po dokładnym obliczeniu punktów okazało się, że Rejowcy (AZS) należało się drugie miejsce, a Wasilkowi trzecie.

O ile protest zostanie uwzględniony, wtedy klasyfikacja walki punktowej o puchar prof. Wit tiga pomiędzy Polonią i AZS-em przedstawiać się będzie obecnie następująco: 1) Polonia 52 pkt., 2 AZS 48 pkt.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH

PRAGA — BRZESKA 5 tel. 474-83 Chor. skórne, wener. moczołpłowe 12—1 pp. 16—7 w. Porada 3 zł.

Dr. med. KATZ Zieleni II do 1, 4—7 wener., skór, niemoc płc.

OGŁOSZENIA ODOBNI.

Maszyny do szycia znane „Kasprycki przyckiego“ z aparatem do haftu. Spiata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprycki Company“, Warszawa a Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51 113 51. Prowinacja może zamawiać listownie.

Z LICYTACJI wyprz dajemy tanio: Palta męskie, damskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury marwarkowe sportowe. Palta męskie od 50 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 60 zł. Wyprzedaż przez miesiąc biejący tylko za gotówkę. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57—2, telefon 176-91.

54 Hoża. Okrycia wykintne. Duży wybór. Najtaniej poleca Br. Unkiewicz.

Niech wszyscy śpieszą, póki czas, do naszej kolektury, gdzie szczęście wzywa was!!

Placówki Największej i Najszczęśliwszej Kolektury:

E. LICHTENSTEIN i S

Warszawa, Marszałkowska 146, tel. 517-36, 138-38, 138-57

E. LICHTENSTEIN

Bieleńska 3, tel. 515-68 Nałowski 42, tel. 136

egz. od r. 1835

LOSY do I^oj klasy 12^oj Loterii Państwowej

NABYC WINIEN KAŻDY W NASZEJ NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE.

Ciągnięcie odbędzie się dn. 14 i 15 października.

Ogólna suma wygranych zł. 9.824.000.

Na prowincje wysyłamy szybko i akuratnie po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. konto 9374, lub za zaliczeniem pocztowem.

Kantor czynny od 8-ej rano do 7-ej wiecz. bez przerwy.

Szczęście stale sprzyja naszym graczom